

## MUZEUM NA WOLNYM POWIETRZU W SANOKU

W połowie 2003 roku muzeum na wolnym powietrzu w Sanoku przekroczy 45 rok istnienia. Jego oficjalna nazwa brzmi: Muzeum Budownictwa Ludowego. Nazw mających cechy imion własnych na ogół się nie zmienia, a przynajmniej bez ważnego powodu. W dodatku pod dotychczasową nazwą jest ono znane w kilkudziesięciu krajach Europy na wszystkich kontynentach. Trzeba jednak przyznać, że najbardziej odpowiednie byłoby określenie: muzeum kultury ludowej południowo-wschodniej Polski, bowiem nagromadzone w ciągu lat zbiory dawno przekroczyły potrzeby ekspozycji skansenowskiej. Ekspozycję tę należy utożsamiać z parkiem etnograficznym, skrótowo mówiąc – skansenem, zlokalizowanym na prawym brzegu Sanu, podczas gdy miasto Sanok w całości położone jest na lewym brzegu.

Wstępny rozwój placówki należy zapisać na obszerne konto zasług pierwszego dyrektora muzeum, Aleksandra Rybickiego<sup>1</sup>. Zaprosił on do Rady Muzealnej grupę naukowców w osobach: Romana Reinfussa, Ksawerego Piwockiego, Gerarda Ciołka, Ignacego Tłoczka, Adama Fastnachta, Jerzego Tura, Ryszarda Brykowskiego i Michała Czajnika, których opinie oraz porady naukowe i konserwatorskie były niezmiernie pomocne w fazie organizacji placówki, doboru obiektów do przeniesienia, oceny stanu zachowania itd. Prof. Piwocki już na pierwszym posiedzeniu Rady rzekł znamienne słowa, które warto tu przypomnieć: *Waga budowy Parku Etnograficznego w Sanoku jest bardzo wielka. Jest to pierwsze tego typu muzeum w Polsce, które chcielibyśmy stworzyć w sposób przemyślany. Jest to więc budowa eksperymentalna, (...) wzorzec dla wszystkich następných parków etnograficznych w Polsce*<sup>2</sup>. Prof. Piwocki był polskim delegatem na międzynarodową konferencję dotyczącą organizacji parków etnograficznych w Europie i miał określony pogląd na naukową i społeczną wartość

<sup>1</sup> H. Piasecka-Wilczyńska, *Aleksander Rybicki – muzeolog – etnograf – kolekcjoner*, „Materiały Muzeum Budownictwa Ludowego” (dalej: „Materiały MBL”), nr 28, 1984, s. 7-14.

<sup>2</sup> Arch. MBL. Protokół *Pierwsze posiedzenie Rady Muzealnej Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku* (22-24 IX 1958), s. 2. Pełny tekst wypowiedzi: J. Czajkowski, *Rozwój myśli skansenowskiej w Polsce 1945–1985*, „Acta Scansenologica” (dalej: „AS”), t. 5, Sanok 1989, s. 149.

tych placówek<sup>3</sup>. Z perspektywy lat widać, że projektowane zamierzenia, nawet jeśli oparte były na solidnych podstawach naukowych, musiały ewoluować. Przyczyny tego były rozmaite: wpływ ogólnych przemian społeczno-politycznych, nasilający się już w owym czasie zanik tradycyjnej kultury ludowej, a jednocześnie rozwijający się w tej dziedzinie programowy mecenat państwa. Pozytywną rolę odegrały też prasa, radio i telewizja, które popierały tego rodzaju akcje. W wytworzonej właściwej atmosferze nie było trudne przejście od budowy parku etnograficznego do organizacji muzeum w pełnym tego słowa znaczeniu. Istotną rolę spełniła jedność poglądów Aleksandra Rybickiego – jako dyrektora, który był pracownikiem muzeum w Sanoku już w okresie międzywojennym i prof. Romana Reinfussa – etnografa i muzeologa, znawcę obszarów górskich, a jednocześnie kierownika katedry etnografii na Uniwersytecie im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie<sup>4</sup>. Przyjeżdżał on często do Sanoka z wykładami dla pracowników Muzeum na temat kultury grup etnograficznych na Podkarpaciu.

W takiej sytuacji organizacja parku od początku szła w parze z wykształcaniem się Muzeum jako placówki o charakterze etnograficznym, rozwijającej się systematycznie pod względem organizacyjnym i naukowym. Wszystkie działania były jednakowo ważne, ale jest powszechnie wiadome, że szczególnym obowiązkiem muzeum jest gromadzenie zabytków. Biorąc pod uwagę fakt, że ludność bojkowska z Bieszczadów i łemkowska z Beskidu Niskiego musiała opuścić swoje wsie i domy, a zatem uległy zniszczeniu – lub (w drobnej części) zostały wywiezione – sprzęty, narzędzia, stroje itd., pracownicy Muzeum mieli duże trudności w gromadzeniu eksponatów. Mimo to w ciągu minionych lat zebrano ich ponad 30 tysięcy, z czego tylko ok. 10 procent wykorzystano w stałych ekspozycjach.

Uogólniając, Muzeum posiada kolekcje lub grupy muzealiów w zakresie kultury ludowej regionu, kultury mieszczańskiej, sakralnej i dworskiej. Bardziej adekwatny jest podział zbiorów według ich specyfiki, a mianowicie: zbiór obiektów architektonicznych<sup>5</sup>, meble i sprzęty do wyposażenia wnętrz<sup>6</sup>, narzędzia i maszyny rolnicze, narzędzia i sprzęty różnorodnych rzemiosł i zajęć: tkactwo,

<sup>3</sup> K. Piwocki, *Konferencja w sprawie muzeów pod otwartym niebem* [Kopenhaga, Aarhus, Stockholm, 5–9 lipca 1957], „Biuletyn Historii Sztuki” nr 4–5, 1957, s. 390–393.

<sup>4</sup> J. Czajkowski, *Roman Reinfuss (w 70 Rocznicę urodzin i 50 Rocznicę pracy naukowej)*, AS, t. 1, 1980, s. 9–16.

<sup>5</sup> Wszystkie budynki traktowane są jak drobne eksponaty, tzn. wciągnięte do inwentarza i opatrzone kolejnym numerem z Ks. Inw. Wykaz [w:] J. Czajkowski, *Park Etnograficzny w Sanoku*, Sanok 1997.

<sup>6</sup> G. M. Brylak, *Problem zagospodarowania wnętrz obiektów na terenie Parku Etnograficznego MBL*, Materiały MBL, nr 10, 1969, s. 73–79.

garbarstwo, rymarstwo, garncarstwo, stolarstwo, kołodziejstwo, powroźnictwo, bednarstwo, gonciarstwo, łyżkarstwo<sup>7</sup>, olejarstwo<sup>8</sup>, kowalstwo, szewstwo, krawiectwo, grzebieniarstwo<sup>9</sup>, fryzjerstwo, pożarnictwo<sup>10</sup>, higiena, medycyna<sup>11</sup> i aptekarstwo, zbiór przedmiotów i dokumentów dotyczących szkolnictwa, akcesoria związane z obrzędami, zbiór szkła użytkowego, porcelany oraz wytworów i naczyń miedzianych, przedmioty związane z handlem, ponadto stroje ludowe różnych grup etnograficznych<sup>12</sup> i odzież mieszczańska oraz kolekcje: dywanów, malarstwa świeckiego, ikon<sup>13</sup>, zbiór rzeźby dawnej oraz współczesnej ludowej, bardzo duży zbiór zegarów ludowych i mieszczańskich i wreszcie duża ilość paramentów kościelnych i cerkiewnych z dużym zbiorem cerkiewnych ksiąg liturgicznych.

Olbrzymia ilość eksponatów, które rozpoczęto zbierać natychmiast po zatwierdzeniu przez Ministerstwo Kultury i Sztuki 24 stycznia 1958 r. wstępnych założeń placówki, jak i sam fakt przenoszenia, konserwowania i budowania drewnianych obiektów wymagał konserwatora. W tym czasie najbliższymi byli konserwatorzy w Krakowie i Warszawie, a więc nie mogli mieć praktycznego oddziaływania na Muzeum w Sanoku. Placówka znalazła się w trudnej sytuacji, ale dla dyrektora Aleksandra Rybickiego, który miał w życiorysie 10 lat zesłania na Sybirze, nie było rzeczy niemożliwych do załatwienia. W 1962 r. sprowadził do Sanoka Wojciecha Kurpika, specjalistę od konserwacji malowideł na płótnie i podłożu drewnianym. Kurpik konserwuje, a jednocześnie prowadzi badania naukowe nad nowymi metodami, na podstawie których doktoryzuje się. Dba również o konserwację obiektów w skansenie, gdzie w wielu wypadkach trzeba prowadzić doświadczenia. Robi to na co dzień, a jednocześnie kształci swojego następcę<sup>14</sup>.

<sup>7</sup> D. Blin-Olbert, *Rzemiosło drzewne w doliniańskiej wsi Nadolany*, „Materiały MBL”, nr 29, 1986, s. 73–85.

<sup>8</sup> H. Olszański, *Ośrodek olejarzki w Baryczy*, „Materiały MBL”, nr 5, 1967, s. 33–39.

<sup>9</sup> M. J. Marciniak, *Grzebieniarstwo w Brzozowie [w:] Brzozów. Zarys monograficzny*, Brzozów 1990, s. 229–238.

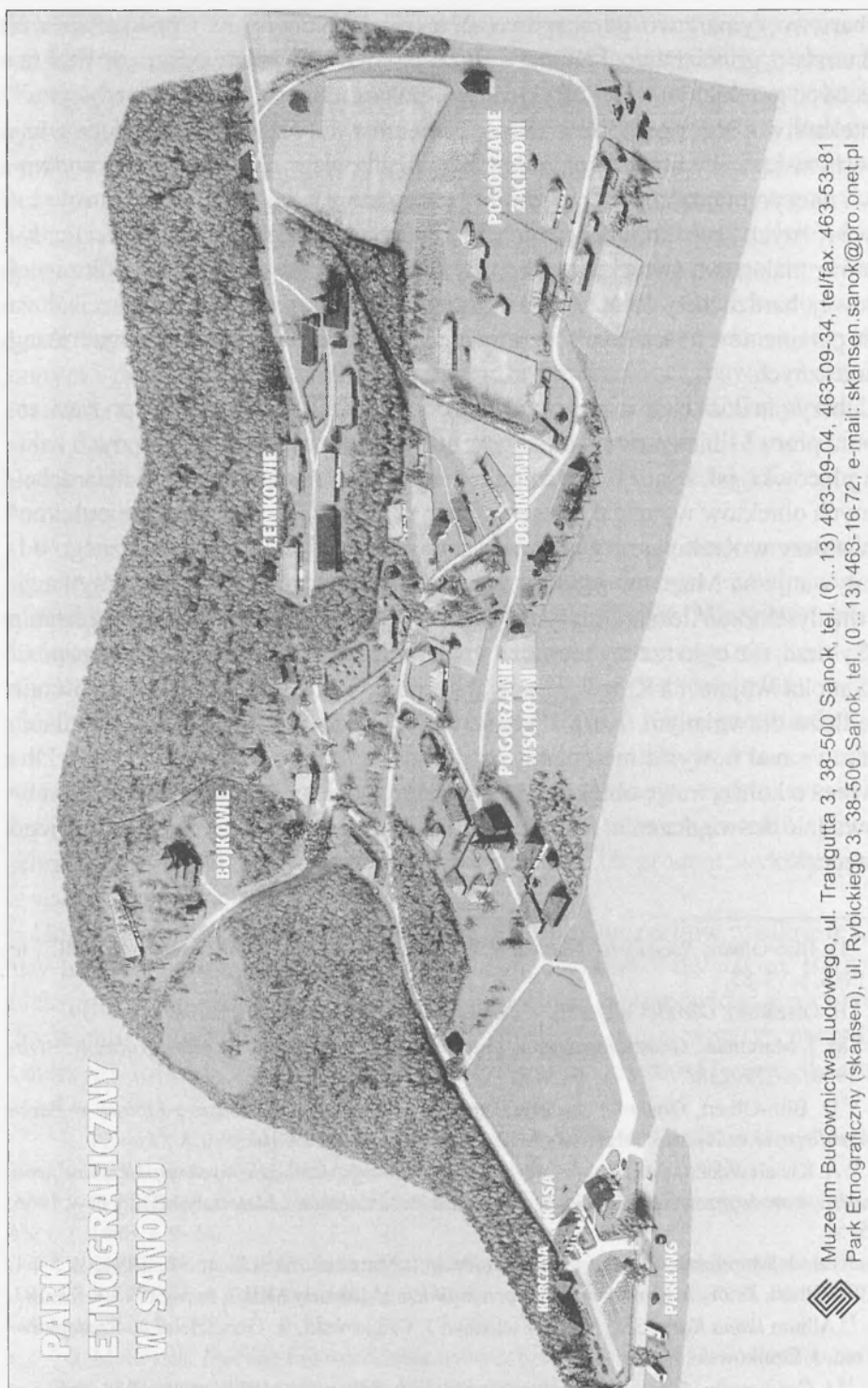
<sup>10</sup> D. Blin-Olbert, *Otwarcie ekspozycji sprzętu pożarniczego w remizie z Lipinek w Parku Etnograficznym w Sanoku*, „Materiały MBL”, nr 28, 1984, s. 159–162.

<sup>11</sup> A. Kisielewska, *O upustach krwi i narzędziach do tego celu używanych współcześnie przez ludność w pow. brzozowskim, sanockim, jasielskim i krośnieńskim*, „Materiały MBL”, nr 4, 1966, s. 35–51.

<sup>12</sup> M. J. Marciniak, *Dawne ubiory Dolinian*, „Materiały MBL”, nr 32, 1994, s. 5–64; D. Blin-Olbert, *Zbiory lemkowski w muzeach polskich*, „Materiały MBL”, nr 34, 1998, s. 93–103.

<sup>13</sup> Album *Ikona Karpacka*. Autorzy tekstów: J. Czajkowski, R. Grządziela, A. Szczepkowski; red. J. Czajkowski, Sanok 1998.

<sup>14</sup> J. Czajkowski, *Gdy mija 30 lat – czas refleksji*, „Materiały MBL”, nr 30, 1988, s. 6.



Podkreśliłem jedno stanowisko i jednego człowieka, ale wszyscy zatrudnieni w Muzeum, dawniej i dziś, spełnili swoją ważną rolę i mieli wpływ na funkcjonowanie placówki, na jej rozwój i znaczenie.

Istotnym działaniem, prawie od zarania instytucji, była organizacja konferencji naukowych w Sanoku<sup>15</sup>, w czasie których uczyli się pracownicy, ale jednocześnie zdobywali określoną wiedzę wszyscy uczestnicy. Z reguły były to konferencje, seminaria lub sympozja ogólnopolskie, często z udziałem specjalistów i muzeologów zagranicznych. Było ich dużo, dlatego wymienię ich daty, ale nie wszystkie będą omawiać; zainteresowani mogą skorzystać ze wskazówek zawartych w przypisach.

Pierwsze istotne spotkanie 60 muzealników i konserwatorów miało miejsce 6-9 czerwca 1965 r. z udziałem gości z Martina i Bardiowa. Ustalono wytyczne do praktycznej działalności konserwatorskiej i inwentaryzacyjnej<sup>16</sup>. Analogiczna konferencja odbywa się po dwóch latach, 15-18 maja 1967 r. Upowszechniono chemiczne metody konserwatorskie, stosowane w Sanoku.

25-27 maja 1969 r.: wielka konferencja z udziałem ponad 100 muzeologów polskich oraz przedstawicieli Czechosłowacji, Jugosławii, NRD, Węgier i Związku Radzieckiego. Z okazji 10 lat MBL w Sanoku zaprezentowano aktualną sytuację muzealnictwa skansenowskiego w Polsce<sup>17</sup>.

5-8 VI 1975 r.: Międzynarodowa Konferencja Architektów z Polski, Czechosłowacji, Danii, Francji, Mongolii, Norwegii, NRD, RFN, Rumunii i Szwecji. Dyskutowano nad podstawowymi kwestiami organizacyjnymi skansenów i nad ich wartościami społecznymi i dydaktycznymi<sup>18</sup>.

29 maja 1976 r.: Sympozjum z udziałem 100 osób, które wysłuchały 8 referatów. Po dyskusji wysunięto postulat powołania grupy doradczej ds. muzeów skansenowskich, z usług której korzystałby Zarząd Muzeów i Ochrony Zabytków<sup>19</sup>.

Nadszedł rok 1978, dwudziesty rok istnienia Muzeum Budownictwa Ludowego. Muzeum organizuje największą z dotychczasowych konferencji z udziałem

---

<sup>15</sup> Od tego momentu będę pomijać miejsce konferencji, jeśli odbywała się w Sanoku, chyba że zachodzi jakaś niejasność, wówczas będę powtarzać.

<sup>16</sup> Wszystkie referaty z konferencji opublikowano w „Materiały MBL”, czerwiec 1966. – Wcześniej były dwa spotkania: w Sanoku (1963) i w Myczkowcach (prawdopodobnie 1964); oba nt.: organizacja skansenu i problemy konserwatorskie.

<sup>17</sup> Referaty opublikowano [w:] „Materiały MBL”, nr 10, 1969.

<sup>18</sup> J. Czajkowski, *Międzynarodowa konferencja architektów w Parku Etnograficznym w Sanoku*, „Materiały MBL”, nr 21, 1976, s. 5–6. Referaty na konferencji wygłosili: R. Reinfuss, J. Czajkowski, H. Olszański, W. Kurpik, St. Brzostowski.

<sup>19</sup> Referaty wygłosili: St. Brzostowski, R. Reinfuss, K. Uszyński, Z. Lewczuk, A. Gólski, J. Czajkowski – publ. „Materiały MBL”, nr 22, 1976.

łem 130 osób, w tym 16 muzeologów z Austrii, Czechosłowacji, Danii, Jugosławii, Mongolii, NRD, RFN, Rumunii, Węgier i Związku Radzieckiego. Wśród przybyłych jest prezydent Związku Europejskich Muzeów na Wolnym Powietrzu, dr Adelhart Zippelius, twórca i dyrektor muzeum na wolnym powietrzu w Kommer koło Kolonii. W swoim wystąpieniu w dyskusji podkreślił rzetelność naukowej pracy w polskich muzeach, mogącą stanowić wzór w skali światowej<sup>20</sup>.

Kolejne konferencje miały miejsce 18–19 stycznia 1980 r. i 13–15 kwietnia 1981 r. Na pierwszej omawiano problemy informacji w skansenach i nowe metody sporządzania dokumentacji obiektów, przenoszonych na teren muzeów<sup>21</sup>, na drugiej – prawne, organizacyjne i finansowe uwarunkowania, dotyczące działania muzeów skansenowskich<sup>22</sup>. Między 1980 a 1982 rokiem były trzy konferencje: we Wdzydzach, Pszczynie i na Lednicy<sup>23</sup>, natomiast w Sanoku z okazji 25-lecia muzeum (1983) spotkało się 100 pracowników z polskich muzeów i 9 gości z zagranicy (Czechosłowacja, Finlandia, Holandia, NRD, RFN, Szwecja i Węgry), a głównym tematem dyskusji była infrastruktura przyrodnicza w muzeach, wiążąca się z zachowaniem środowiska przyrodniczego<sup>24</sup>.

W następnym roku odbyło się trójstronne spotkanie: Polska – Czechosłowacja – Związek Radziecki w Sanoku na temat problemów dydaktyczno-wychowawczych, edukacji historycznej, kultywowania tradycji regionalnych itp.<sup>25</sup>, a po nim w Sierpcu<sup>26</sup> i w Kielcach<sup>27</sup> – związane z otwarciem ekspozycji, ale z przewodnimi tematami dyskusyjnymi: rekonstrukcja obrazu kulturowego w wyniku wyposażania wnętrza (Sierpc) i odtworzenia struktur osadniczych w muzeum (Kielce).

<sup>20</sup> W. Salwa, *Międzynarodowa Konferencja w Sanoku w dniach 27-30 maja 1978 r.*, „Materiały MBL”, nr 25, 1979, s. 5–21.

<sup>21</sup> J. Czajkowski, *Ogólnopolskie Sympozjum Skansenowskie w Sanoku w dniach 18–19 stycznia 1980 r.*, AS, t. 2, 1981, s. 265–271.

<sup>22</sup> D. Blin-Olbert, M. J. Marciniak, *Sprawozdanie z Ogólnopolskiej Konferencji Skansenowskiej w Sanoku, 13–15 kwietnia 1981 r.*, AS, t. 2, 1981, s. 297–309 oraz *Wnioski z Ogólnopolskiej Konferencji Skansenowskiej, Sanok 13–15 kwietnia 1981 r.*, Ibidem, s. 319–327.

<sup>23</sup> Sprawozdania znajdzie czytelnik w AS, t. 2 i 3, 1981 i 1985 r.

<sup>24</sup> D. Blin-Olbert, *Ogólnopolska Konferencja Skansenowska, Sanok 18–20 października 1983*, AS, t. 4, 1986, s. 277–292.

<sup>25</sup> H. Piasecka-Wilczyńska, *Międzynarodowa Konferencja Skansenowska, Sanok, 26–29 maja 1984 r.*, AS, t. 5, 1989, s. 94–103.

<sup>26</sup> M. J. Marciniak, H. Piasecka-Wilczyńska, *Ogólnopolska Konferencja Skansenowska, Sierpc, 30 maja – 1 czerwca 1985 r.*, Ibidem, s. 232–248.

<sup>27</sup> D. Blin-Olbert, M. J. Marciniak, *Ogólnopolska Konferencja Skansenowska, Kielce 9–11 czerwca 1986 r.*, AS, t. 6, 1990, s. 304–322.

Jubileuszową była również konferencja w Sanoku w 1993 r. Od kilku lat trwały już zmiany polityczno-ustrojowe, a muzea znalazły się w trudnej sytuacji finansowej. Miało to pewien wpływ na zmniejszenie się ilości uczestników konferencji, na którą licznie przybyli m. in. wojewódzcy konserwatorzy zabytków i konserwatorzy muzealni, bowiem spotkanie poświęcone było ochronie obiektów zabytkowych w muzeach oraz *in situ*<sup>28</sup>.

Na następną konferencję w Sanoku trzeba było poczekać 5 lat. W tym okresie Muzeum musiało zabliznić rany, jakie powstały w zabudowie Parku Etnograficznego wskutek pożaru w dniu 2 lipca 1994 r.<sup>29</sup>

Okazją do konferencji w dniach 7–10 X 1998 r. był jubileusz 40-lecia działania placówki i oczywiście chęć pokazania trwającej odbudowy. Program konferencji został opublikowany<sup>30</sup>. Nie ma jednak sprawozdania, w związku z czym należy jej poświęcić kilka zdań. Oprócz licznie przybyłych muzeologów z Polski przejechali goście z Czech, Słowacji, Ukrainy, Estonii i Szwajcarii. Teoretycznie przedstawiano i rozważano dwa zagadnienia: a) problemy ochrony tradycyjnego budownictwa drewnianego (7 X); b) problemy integracyjne muzeów na wolnym powietrzu (8 X). Spotkanie rozpoczęło się od zwykłych w takich okazjach gratulacji i życzeń, a następnie podsumowania przez dyrektora całego okresu tworzenia placówki i jej działania oraz wskazania na główne kierunki rozwoju. Jedną z najbardziej istotnych kwestii w najbliższej przyszłości – stwierdził – ma być organizacja na terenie Parku Etnograficznego „sektora naftowego”. Zamierzenia muzealne nie stoją w kolizji ze skansenem w Bóbrce, przeciwnie, chodzi o pokazanie wpływu górnictwa naftowego na zmiany kulturowe wsi. Istniejący w Teksasie skansen naftowy ma charakter wybitnie przemysłowy. W Niemczech, w miejscowości Wietze na północ od Hannoveru, wydobywanie ropy zakończono w 1963 r. Po siedmiu latach niemiecka firma Texaco AG założyła na powierzchni 1,1 ha muzeum górnictwa naftowego. Natomiast nie znany jest żaden skansen w Europie, w którym chciano by połączyć oba te problemy, tak zresztą, jak to było w rzeczywistości<sup>31</sup>.

<sup>28</sup> H. Piasecka-Wilczyńska, *Ogólnopolska Konferencja Skansenowsko-Konserwatorska Sanok, 25-27 maja 1993 r.*, AS, t. 7, 1995, s. 121-122.

<sup>29</sup> J. Czajkowski, *Park Rtnograficzny w Sanoku w ogniu*, Folder, Sanok 1994, ss. 32. Tenże, *Pożar w Parku Etnograficznym w Sanoku*, AS, t. 7, 1995, s. 105-120.

<sup>30</sup> *Międzynarodowa Konferencja Skansenowska, Sanok - Ustrzyki Górne, 7-10 X 1998 r.*, AS, t. 8, Sanok 2001, s. 167-168.

<sup>31</sup> J. Czajkowski, *Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku między rokiem 1958 a 1998* [w:] *Patientia et tempus, Księga Jubileuszowa dedykowana Doktorowi Marianowi Korneckiemu*, Kraków 1999, s. 53.

Z wystąpień przed południem szczególne zainteresowanie wzbudził referat dr. Edwina Huwylera ze skansenu w Ballenberg w Szwajcarii. Poinformował on o dokonaniu konserwacji i ustawieniu domu, datowanego na 1336 r. Dom jest zrębowy, piętrowy, na wysokiej podmurówce kamiennej i jest bardzo podobny do współczesnych domów typu alpejskiego, z dosyć płaskim dwuspadowym dachem.

Po południu w Parku Etnograficznym nastąpiło otwarcie stałej wystawy ikon karpackich ze zbiorów własnych Muzeum, w specjalnie przygotowanym do tego obiekcie. Na wystawie pokazano 220 ikon. Nowością tej ekspozycji jest pokaz chronologiczny od XV do XX w. wraz z próbą odtworzenia najstarszego ikono-stasu. Jest to pierwsza tego rodzaju ekspozycja w Polsce, na której obrazy najmłodsze pokazano na tych samych prawach, co dzieła z XV i XVI wieku<sup>32</sup>.

W dniu następnym, po serii referatów polskich i zagranicznych wygłoszonych przed południem, uczestnicy przez kilka godzin zwiedzali zabytki zachowane w terenie. W dwóch następnych dniach analogiczne objazdy odbyły się na Ukrainie i na Słowacji, gdzie zwiedzano zarówno cerkwie, jak i budynki mieszkalne. Było to duże wydarzenie, bowiem uczestnicy konferencji mogli w tych trzech krajach porównać zabytki i ocenić ich ochronę, a ponadto w Svidniku na Słowacji zwiedzić tamtejszy skansen.

Na tym kończymy przegląd jednego rozdziału z życia instytucji, z pełną świadomością, że dzięki rozwijaniu tych działań, stałym przepływie informacji naukowych między kilkudziesięcioma placówkami w kraju i za granicą, publikacji referatów, wymianie indywidualnych kontaktów – następowała niespotykana wśród pracowników innych grup muzeów konsolidacja naukowa i towarzyska, pozwalająca wzajemnie korzystać z osiągnięć indywidualnych i wspólnych. Ich celem zawsze i u wszystkich było doskonalenie pracy przy organizacji i budowie skansenów.

Wracając na własne pole działania należy mieć na uwadze, że utworzenie Muzeum w peryferyjnie i daleko od centrów naukowych położonym Sanoku nie było dziełem przypadku. Wynikało to z obszaru, na którym Muzeum przyszło później działać, a więc w Bieszczadach, Beskidzie Niskim i równoległym do nich Podkarpaciu, a jednocześnie z powodu zaistniałych wydarzeń historycznych. W owym czasie, tj. w 1958 r., teren ten należał, jak i dziś, do województwa rzeszowskiego. Ale wtedy było to zaledwie 10 lat po słynnej akcji „Wisła”, w czasie której Bieszczady, Beskidy i inne tereny zostały oczyszczone z bojow-

---

<sup>32</sup> Album do wystawy, patrz przyp 13. Kilkadziesiąt fotogramów ikon MBL zostało włączonych do albumu *Ikony / Icons* wydanych wspólnie z Muzeum Historycznym w Sanoku. Wstęp B. Dąb-Kalinowska, konsultacja merytoryczna: R. K. Jara, K. Winnicka, W. Banach, J. Ginalski. Wydawnictwo BOSZ, Olszanica 1998.



ców UPA. Co nie zostało w czasie tej akcji spalone przez UPA albo Wojsko Polskie, ulegało później samoniszczeniu lub było rozkradane. W ramach „regulacji” granicy otrzymaliśmy w 1951 r. od Związku Radzieckiego późniejszy powiat ustrzycki za rejon Sokala. Stan zabudowy wsi ustrzyckich wskazywał, że przed opuszczeniem domów przez ludzi były one celowo niszczone<sup>33</sup>. Właśnie taki stan rzeczy zastał Aleksander Rybicki<sup>34</sup>, który w końcu 1955 r. wrócił do kraju. Widział to również mgr Jerzy Tur, ówczesny wojewódzki konserwator w Rzeszowie, który już w 1956 r. zwrócił się do Ministerstwa Kultury i Sztuki z propozycją zorganizowania skansenu.

Powyższe uwagi na temat Bieszczadów i Beskidu Niskiego wyjaśniają, dlaczego obszary te znalazły się w kręgu zainteresowań muzealnych. W Bieszczadach, mimo ich całkowitego wyludnienia, pozostało jeszcze sporo cerkwi<sup>35</sup> i trochę budownictwa mieszkalnego i gospodarczego<sup>36</sup>. Jeśli nie było autochtonicznej ludności, to istniejące obiekty nie miały właścicieli, a więc były bezpieczne, zatem łatwe do pozyskania. Trzeba też podkreślić, z dużym uznaniem dla działania Aleksandra Rybickiego, że już w 1957 r. zaczął on na masową skalę rozwijać akcję inwentaryzacji budownictwa mieszkalnego i gospodarczego, w wyniku której w muzealnym archiwum zebrano ok. 8 tys. dokumentacji w skali 1:50. Cel tej pracy był dwójaki: a) zebrany materiał służył i nadal służy różnym badaczom do poznania budownictwa w poszczególnych regionach południowo-wschodniej Polski; b) na nim się opierając dokonywano wyboru obiektów, które planowano przenieść do Parku. Zasada ta mogła być przestrzegana przede wszystkim w odniesieniu do budynków mieszkalnych lub mieszkalno-gospodarczych.

Po dokonaniu etnograficzno-architektonicznego rozeznania i wyboru powstał projekt zagospodarowania przestrzennego. Warto nadmienić, że do jego powstania przyczyniły się także dyskusje konferencyjne i Rady Muzealnej oraz wcześniejsze prace R. Reinfussa o Łemkach i Bojkach<sup>37</sup>. Oprócz tych dwóch

---

<sup>33</sup> Piszę to na podstawie autopsji, bowiem w 1955 r. po raz pierwszy, a następnie w l. 1962–63 i później zwiedzałem Bieszczady turystycznie.

<sup>34</sup> A. Rybicki, *Początki istnienia Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku*, „Biuletyn Informacyjny Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku”, nr 1, 1964, s. 5.

<sup>35</sup> Na ten temat istnieje bogata literatura. Przykładowo patrz: *Losy cerkwi w Polsce po 1944 r. Materiały sesji naukowej Stowarzyszenia Historyków Sztuki pt. „Tragedia polskich cerkwi”*.

<sup>36</sup> J. Czajkowski, *Wiejskie budownictwo mieszkalne w Beskidzie Niskim i na przyległym Pogórze*, „Rocznik Muzeów Województwa Rzeszowskiego”, t. 2, Rzeszów 1969, s. 254.

<sup>37</sup> R. Reinfuss, *Etnograficzne granice Łemkowszczyzny*, „Ziemia”, nr 10–11, 1936. Tenże, *Łemkowie – opis etnograficzny*, „Wierchy”, 1936. Tenże, *Łemkowie jako grupa etnograficzna* [w:] „Prace i Materiały Etnograficzne”, t. 7, 1948/49. Tenże, *Ze studiów nad kulturą materialną Bojków*, [w:] „Rocznik ziem górskich”, Warszawa 1939.



Cerkiew z Rosolina w Bieszczadach, 1750. Fot. J. Ginalski 1999



Chałupa doliniańska z Dąbrówki (Ruskiej), pow. Sanok, 1681. Fot. J. Czajkowski 1995



Chałupa bojkowska ze wsi Skodorodne w Bieszczadach, 1906. Fot. J. Czajkowski 1995

grup obszar Podkarpacia zamieszkiwali Dolinianie<sup>38</sup> i Pogórzanie, którzy również znaleźli się w zasięgu zainteresowań Muzeum<sup>39</sup>. Wszystkie te grupy uformowały się bardzo późno, w dużej zależności od geograficznych i gospodarczych cech terenu i w uzależnieniu od osadnictwa w czasach historycznych. Jest to obszerne zagadnienie, któremu kilkakrotnie poświęcałem już więcej uwagi<sup>40</sup>, stąd w tym miejscu scharakteryzuję problem kilkoma tylko zdaniem.

Zachodnia część Pogórza w dorzeczu rzeki Białej Dunajcowej zaczęła się zaludniać w XI w., a tereny te należały do benedyktynów tyńceckich. Wschodnie dorzecze Wisłoki aż po Wisłok należało do rodu Bogoriów ze wsi Skotniki pod Krakowem, którzy w XII w. prowadzili akcję osadniczą przy pomocy ludności z Sandomierskiego i Krakowskiego. W 1185 r. Mikołaj Bogoria funduje klasztor cystersów w Koprzywnicy (niedaleko obecnego Tarnobrzega) i obdarza ich m. in. wsiami nad Wisłoką i Wisłokiem. W wieku XIII na całym terenie mamy dopływ osadnictwa polskiego, a w XIV i XV w. z domieszką żywiołu niemieckiego<sup>41</sup>. Te tereny będziemy później nazywać Pogórzem. Od końca XI w. do 1340 r. obszary na wschód od Jasiołki i Wisłoka są w stałym władaniu Rusi. Z tego okresu wiemy tylko o istnieniu grodu sanockiego w 1150 r., zapewne jednak – jak wskazują badania archeologiczne Jerzego Ginalskiego – znajdował się on w miejscu dzisiejszych wykopalisk na wzgórzu „Horodyszcze” nad wsią Trepcza, w bezpośrednim sąsiedztwie Sanoka. Nie wchodząc w szczegóły, które wyjaśnia J. Ginalski<sup>42</sup>, po zniszczeniu grodu, być może w końcu XIII w., został on przeniesiony na miejsce obecnego Sanoka. Trwa jeszcze władztwo Rusi i w tym okresie mogła istnieć grupa około 20 wsi w okolicy Sanoka, nie mówiąc o okolicy Przemyśla. W 1340 r. Kazimierz Wielki przyłączył Ruś Halicką do Korony, tym samym otworzył przed osadnictwem polskim z zachodu

<sup>38</sup> Zob. mapkę zasięgu Dolinian w konfrontacji ze strojem: M. J. Marciniak, *Dawne ubiory Dolinian*, „Materiały MBL”, nr 32, 1994, s. 5–64.

<sup>39</sup> J. Czajkowski, *Piętnastolecie Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku*, „Rzeszowski Rocznik Muzealny”, Rzeszów 1982, s. 290

<sup>40</sup> J. Czajkowski, *Historyczne i etniczne podstawy kształtowania się grup etnograficznych w południowej części woj. rzeszowskiego*, „Materiały MBL”, nr 9, 1969, s. 5–40. Tenże, *Dzieje osadnictwa historycznego na Podkarpaciu i jego odzwierciedlenie w grupach etnograficznych*, [w:] *Łemkowie w historii i kulturze Karpat*, cz. 1, wyd. II, Sanok 1995, s. 27–166. Tenże, *Studia nad Łemkowszczyzną*, Sanok 1999, ss. 220.

<sup>41</sup> Por. też: G. i T. Ślawnicy, *Dzieje Libuszy w okresie przedrozbiorowym*, „Rzeszowski Rocznik Muzealny”, Rzeszów 1982, s. 7–41; S. Mateszew, F. Sikora, *Osadnictwo i stosunki własnościowe w regionie tarnowskim do końca XVI wieku* [w:] *Tarnów. Dzieje miasta i regionu*, opr. zbior. pod red. F. Kiryka, Z. Ruty, Tarnów 1981, s. 75–209.

<sup>42</sup> J. Ginalski, *Tajemnicza Góra „Horodyszcze” koło Sanoka*, „Z Otchłani Wieków”, R. 56 (nr 3) 2001, s. 41–48. Tenże, *Enkolpiony z grodziska „Horodyszcze” w Trepczy koło Sanoka*, „Acta Archeologica Carpathica” t. 35, 1999–2000, s. 211–258.

i północy, niemieckim z zachodu i ruskim ze wschodu tereny ziemi sanockiej (i nie tylko), na których później wykształciła się grupa etnograficzna Dolinian.

Na obszarach górskich osadnictwo było nieco późniejsze. W okolicach szlaków handlowych (Tylicz, Muszyna, Jaśliska) oraz na północnej krawędzi Beskidu Niskiego pojawia się polskie i niemieckie osadnictwo w drugiej połowie XIV w., przybywa go, szczególnie w okolicy Leska i na południe od niego, w drugiej połowie XV w. Natomiast w pierwszej połowie XVI w. zaludnione zostają Bieszczady, a w drugiej jego połowie nasilenie osadnictwa przesuwają się na środkową i zachodnią część Beskidu Niskiego. Odpowiada to w obrębie Bieszczadów grupie Bojków, a od Osławy na zachód – Łemkom. Tu musimy jeszcze dodać, że od XV w. w osadnictwie gór i górzystych okolic Sanoka i Dynowa mieli udział Wołosi, z których mniejszość stanowiła warstwę szlachecką, rycerską, a większość to pospolici pasterze i rolnicy, którzy zdecydowali o uformowaniu się kultury grupy zwanej Łemkami w Beskidzie Niskim i Bojkami w Bieszczadach.

Wracając do wspomnianego projektu przestrzennego, którego autorem była w 1967 r. inż. arch. Halina Konopczyna<sup>43</sup>, uwzględniał on 4 sektory, odpowiadające wymienionym grupom etnograficznym. Teren, którym Muzeum dysponowało, był wyjątkowo korzystny pod względem morfologicznym. W części nizinnej usytuowano Dolinian, Pogórze Wschodnie – obejmujące okolice Krosna i Brzozowa oraz Pogórze Zachodnie – odpowiadające obszarowi Pogórza gorlickiego i jasielskiego. Górzysty i zalesiony teren nad wyżej wymienionymi przeznaczono na sektory: bojkowski i łemkowski<sup>44</sup>.

W 1973 r. dokonano zasadniczej korekty. Zaprogramowano sektor przemysko-lubaczowski, hodowlano-pasterski, dworski i małomiasteczkowy. Odnośnie do pierwszego: w Muzeum była rezerwa terenowa, a ochroną budownictwa w tym regionie nie był nikt zainteresowany. Przeniesiono kilka obiektów do magazynu i z przyczyn niezależnych od Muzeum prace przerwano. Projekt sektora hodowlano-pasterskiego opracował prof. Roman Reinfuss, ale ze względu na to, że w terenie nie zachowały się oryginalne budowle pasterskie, postanowiono prace rekonstrukcyjne przesunąć na czas późniejszy. Na obszarze dworskim postawiono przed laty drewniany dwukondygnacyjny spichlerz z Ropczyc. Natomiast poszukiwania dworu przeciągają się i jest wielce prawdopodobne, że kiedyś trzeba będzie wykonać rekonstrukcję obiektu istniejącego lub nieistniejącego, według dokumentacji.

<sup>43</sup> H. Wesołowska-Konopczyna, *Plan zabudowy parku etnograficznego MBL w Sanoku*, „Materiały MBL”, nr 10, 1967, s. 67–73.

<sup>44</sup> Jest to wersja, jaka powstała po dokonaniu później pewnych przesunięć. J. Czajkowski, *Piętnastolecie ...*, op. cit., s. 291; H. Olszański, *Ekspozycja zachodniej części Pogórza w Sanockim Parku Etnograficznym*, „Materiały MBL”, nr 20, 1974, s. 5–17.

Przed dwudziestu laty pewne szanse na realizację miał sektor małomiasteczkowy zaprogramowany przez dr. Henryka Olszańskiego i konsultowany przez piszącego te słowa. W miarę upływu czasu wizja tego sektora rozplywała się jak we mgle, bowiem z miesiąca na miesiąc ubywało obiektów, które nosiły cechy budownictwa miasteczkowego. Pod tym kątem – jak i pod kątem wyposażenia wnętrz, odtworzenia różnych warsztatów, powołania niektórych do życia itd. – Muzeum prowadziło intensywne badania terenowe w całej południowo-wschodniej Polsce i zebrało wiele eksponatów. Ponadto wytypowano szereg obiektów do przeniesienia. Samo miasteczko miało mieć prostokątny rynek i cztery krótkie uliczki. Rynek widziano jako miejsce imprez folklorystycznych, a szereg obiektów miało mieć charakter użytkowy. Przykładowo tylko podam, że czynna miała być duża karczma i poczta, której budynek przeniesiony został z Brzozowa. Między innymi zaplanowano też przenieść obiekty mieszkalne z Jaćmierza, Jaślisk, Głogowa Małopolskiego, Czudca, Niebylca, gdzie w jednym z domów był sklep i mieszkanie żydowskie. Szybki obecnie awans ekonomiczny miasteczek nie rokuje nadziei na dłuższe przetrwanie istniejących jeszcze gdzieś starych budynków, ale problem ten należy traktować długofalowo, z myślą o rekonstrukcji obiektów według posiadanych dokumentacji, bowiem w żadnym z polskich skansenów nie ma tak dobrych warunków do zorganizowania „galicyjskiego” drewnianego miasteczka, jak w Sanoku<sup>45</sup>. W takiej sytuacji nie będzie obiektów oryginalnych, lub będzie ich bardzo niewiele. Zostanie natomiast odtworzony przeciętny kształt, wielkość i wygląd rynku. Sedno sprawy powinno tkwić we właściwej atmosferze, stąd wyglądowi musi odpowiadać atmosfera starego miasteczka, ta zaś wynika z funkcji, jakie będą pełniły poszczególne budynki.

Od momentu podjęcia decyzji, dotyczącej utworzenia Muzeum na wolnym powietrzu w Sanoku do otwarcia ekspozycji, minęło 8 lat (24 VII 1966)<sup>46</sup>. W tym okresie postawiono 8 budynków. Jak na początek, kiedy trzeba było się wszystkiego uczyć, nie było to mało. Pierwszym obiektem rozebrany i przewiezionym do Sanoka w 1957 r., a więc jeszcze przed powstaniem Muzeum, była cerkiewka z Rosolina<sup>47</sup>. Wieś w głębi Bieszczadów, która liczyła zaledwie

<sup>45</sup> J. Czajkowski, *Drogi rozwoju Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku*, „Materiały MBL”, nr 22, 1976, s. 44.

<sup>46</sup> A. Rybicki, *Otwarcie części ekspozycji Parku Etnograficznego MBL w Sanoku*, „Materiały MBL”, XII 1966, s. 70.

<sup>47</sup> Szybkie przeniesienie cerkwi, w dodatku w pełni wyposażonej, było podyktowane koniecznością zabezpieczenia przed zgniciem (co dotknęło już malowany strop) i kradzieżą. Według relacji Aleksandra Rybickiego planowano ustawić ją pod Zamkiem, dopiero decyzja organizacji skansenu spowodowała, że ustawiono ją jako pierwszy obiekt w Muzeum. Por. też H. Piasecka-Wilczyńska, *Aleksander Rybicki*, op. cit., s. 12.

51 numerów<sup>48</sup>, została w czasie walk z UPA spalona. Pozostała cerkiewka z 1750 r. z dzwonnica o rok młodszą i, pochodzącą zapewne z tegoż okresu, kostnicą. Budynek ma konstrukcję zrębową nakrytą wielopołaciowym dachem. W całości obiekt ma wygląd kościoła. Wewnątrz nie było ikonostasu tylko ołtarz główny z obrazem św. Onufrego, być może patronem Onufrego Giebułtowskiego, jednego z ówczesnych właścicieli wsi. W cerkwi zachował się też jego portret. Trzeba jednak dodać, że postać tego świętego jako patrona występuje dość często w cerkwiach karpackich. Na antepedium ołtarza głównego oraz tabernakulum znajdują się herby Leliwa i Sas. Ten drugi był powszechnie występującym herbem szlachty karpackiej. Wewnątrz cerkwi znajdują się obrazy, napisy, rzeźby – wszystko o cechach łacińskich czyli kościelnych. Sama data wyrażona jest cyframi arabskimi, a nie cyrylicą. Znajduje się ona na belce tęczowej, na której jest również Ukrzyżowany, Matka Boska i św. Jan. W tabernakulum możemy przeczytać w języku polskim napis: *Cerkiew postawiono Roku 1750 20 Juli* oraz *Dzwonnica 1751 15 Junij*, a na tylnej ścianie podpis budowniczego i malarza – *Andrzej*<sup>49</sup>.

W 1959 r. rozebrano w Niebocku biedniacką chałupkę, którą dwa lata później ustawiono w Muzeum, w sektorze wschodniopogórzańskim. W jej skromnym wnętrzu dominuje duży piec, kilka najprostszych mebli oraz kosze w różnym stadium wyplatania. Biedna ludność miała się różnych zajęć, aby zarobić parę groszy<sup>50</sup>.

Kolejnym obiektem jest budynek mieszkalno-gospodarczy z dawnej wsi Dąbrówka, która wchodzi obecnie w obręb miasta. W czasie badań w 1959 r. piszący te słowa – biorąc udział w badaniach – zwrócił uwagę, że w izbie, zamienionej już na stajnię, tragarz obity był deskami. Po ich oderwaniu ukazał się napis wyryty na całej długości dużymi literami, pisanymi cyrylicą oraz z cyframi arabskimi i cyrylicą, następującej treści:

Б[ΔΓΑΟΣΛΑ]ВИ Г[ОСПОД]И ДОМЪХ ВСЭХ ЖИВУЩИХ [rozeta]  
[krzyż a pomiędzy ramionami] I[СО]С Х[РИСТО]С НИ КА [półksiężyc] В  
НЭМ Р Б Ă Х ПĂ ГРИГОРІ [nad nim М[ЭСА]I[A] МЭДН[И]К [nad nim  
АВГ[УС]ТА] ЗА[Х]УТИН[С]КИ АД 1681, co w rozwinięciu w języku polskim oznacza *Błogosław Panie dom ten i wszystkich w nim żyjących (krzyż)* [a pomiędzy jego ramionami] *Jezus Chrystus NIKA Roku Bożego 1681 miesiąca Sierpnia Grzegorz młynarz Zahutyński Anno Domini 1681.*

<sup>48</sup> W 1785 r. we wsi mieszkało 110 osób, w tym 95 wyznania greko-katolickiego. Z. Budzyński, *Ludność pogranicza polsko-ruskiego w drugiej połowie XVIII wieku*, t. 2, Przemyśl – Rzeszów 1993, s. 309.

<sup>49</sup> A. Kisielewska, *Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku*. Informator, Kraków 1970, s. 18.

<sup>50</sup> J. Czajkowski, *Park Enograficzny w Sanoku*. Przewodnik, Sanok 1997 (przy innych opisach obiektów także).

Strop nad izbą i równoległą z nią komorą wykonany został z półbali, które, mocno zadymione, świadczą, iż setki lat chałupa była kurna. Ta część domu tworzy zwarty konstrukcyjnie blok z bali wiązanych na węgły i niewątpliwie pochodzi z XVII w. Dalsza część budynku, zawierająca sieni, stajnię, boisko, sasek i wozownię pochodzi z XVIII-XIX w. Wtedy to upowszechniały się w okolicy Sanoka i Leska domy z wnękami, która i w tym domu znajduje się przed stajnią.

Trzy kolejne obiekty, przy których rozpoczęto prace w 1963 r. to młyn wodny z Woli Komborskiej koło Krosna oraz 2 budynki ze wsi Skorodne w głębi Bieszczadów. Młyn z kołem nasiębiernym i jednym złożeniem młynnym pochodzi z drugiej połowy XIX w. Na początku lat 60. było już tylko 30 wodnych młynów na południu Rzeszowszczyzny.

Ze wspomnianych budynków mieszkalnych jeden pochodzi z 1906 r. Czterospadowy słomiany dach kryje pod sobą niewielki zrębowy dom, w którym jest izba między sienią i komorą. Z sieni wtórnie wydzielona została mała kuchenka. Można by nie wspominać o tym domu, gdyby nie jeden, bardzo istotny szczegół. Otóż domy takie były pospolite w Polsce od morza po góry po lewej stronie Wisły. W średniowieczu i później wzór ich został przez osadników polskich przeniesiony na południe i na wschód, tzn. w Bieszczady środkowe i wschodnie. Jest to typ dominujący na tych obszarach<sup>51</sup>. W Polsce przy takim domu z reguły były osobno stojące stajnie i stodoła. Natomiast na Bojkowszczyźnie na obszarze Polski dominuje budynek mieszkalno-gospodarczy, taki jak budynek ze Skorodnego z 1861 r. Część mieszkalna nie różni się od niego, ale do komory jest wejście z izby, a za komorą jest duża partia gospodarza ze stajnią, owczarnią, stodołą i komorą, wszystko pod jednym dachem. Ściany budynku są zrębowe, a bale wiązane na węgiel obłapowy.

W 1964 r. przeniesiono do Muzeum również kapliczkę z doliniańskiej wsi Liszna koło Sanoka. Jest to kapliczka typu domkowego, której dach został silnie wysunięty przed front i wsparty na dwóch drewnianych kolumnach na podstawach kamiennych. Kapliczkę zbudowano w 1867 r. Z tego samego roku pochodzi znajdujący się w kapliczce duży olejny obraz „Chrystusa Króla Żydowskiego”, malowany przez Pawła Bogdańskiego.

Taki był stan Parku Etnograficznego po ośmiu latach jego organizacji i budowy. Ale należy mieć na uwadze, że gdy zaczynano rekonstruować obiekty w skansenie, trwały już prace konserwatorskie przy cerkwi nadbramnej we wsi Dobra Szlachecka, w kościele w Haczowie oraz przy cerkwi w Uluczu. Prace przy tej ostatniej można określić jako kapitalny remont konserwatorski, którym

<sup>51</sup> J. Czajkowski, *Ze studiów nad budownictwem ludowym w Krakowskim*, „Lud”, t. 61, 1977, s. 98–110. Tenże, *Budownictwo wiejskie w Krakowskim*, „Materiały MBL”, nr 22, 1976, s. 49–120.

objęto zarówno wymianę niektórych bali w ścianach, zmianę pokrycia z blaszanego na gontowe, jak również prace konserwatorskie w pełnym zakresie przy ikonostasie i polichromii wnętrza<sup>52</sup>. Tak cerkiew, jak i teren, stanowią własność Muzeum. Funkcjonuje ona jako filia, którą można zwiedzać z zewnątrz bez ograniczeń, natomiast wewnątrz w obecności pracownika, zamieszkałego we wsi.

Każdy obiekt stawiany w Parku Etnograficznym powoduje wizualne zmiany w określonych sektorach. Te ostatnie zostały zaprojektowane w ten sposób, aby zwiedzający miał wrażenie, że znajduje się na wsi pogórzańskiej, doliniańskiej, czy lemkowski. Osiągnięcie takiego wrażenia jest trudne, bowiem ilość obiektów jest zbyt mała, niemniej są one stawiane w ten sposób, jak budowano w danym regionie. Tej kwestii poświęca się sporo uwagi w większości muzeów i od lat dyskutuje się o tym na konferencjach krajowych i międzynarodowych<sup>53</sup>. Czas zatem, aby przejść do omówienia utworzonych w Muzeum zespołów architektonicznych, pokrywających się z grupami etnograficznymi, zaczynając od Bojkowszczyzny, gdzie znajdują się wspomniane już domy ze Skorodnego, młyn z Woli Komborskiej oraz zespół cerkiewny z Rosolina. Obok cerkwi w latach 70. umieszczono tu dwa drewniane słupy nagrobkowe. Pochodzą one z Wolicy pod Sanokiem – jeden z 1924, drugi z 1925 r.

Drugim wybijającym się tu obiektem jest cerkiew w stylu bojkowskim z Grąziowej nad Wiarem, z północy powiatu ustrzyckiego. Obiekt ten przeniesiono, odrestaurowano i odbudowano w Muzeum w latach 1967-68. Cerkiew pochodzi z 1731 r. Zbudowana na wydłużonym planie z trzech części: babiniec z głównym wejściem od frontu, nawa, którą od prezbiterium z ołtarzem oddziela ikonostas. Obiekt jest z bali jodłowych, starannie obrabianych, wiązanych na narożach na węgły. Z frontu i po bokach są podcienia. Oprócz frontowego jest również wejście z prawego boku. Istota stylu tkwi częściowo w rozplanowaniu, ale przede wszystkim w trzech dachach, z których każdy nakrywa jeden fragment

<sup>52</sup> Opracowania dot. konserwacji architektonicznej, ciesielskiej, chemicznej i w zakresie malarskim zawierają opracowania W. Kurpika, M. Czajnika, E. Dwornik-Gutowskiej i H. Markowskiej [w:] „Biuletyn ...”, op. cit., 1965, s. 5–25.

<sup>53</sup> J. Czajkowski, *Problemy związane z projektowaniem i organizacją parków etnograficznych*, „Materiały MBL”, nr 21, 1976, s. 13–19. R. Reinfuss, *Problem kompozycji muzeum na wolnym powietrzu*, „Materiały MBL”, nr 22, 1976, s. 10–13. K. Uszyński, *Skansen Mazowiecko-Podlaski w Ciechanowcu*, tamże, s. 15–18. A. Gólski, *Wielkopolski park etnograficzny nad jeziorem Lednickim. Problematyka wybranych zagadnień*, tamże, s. 26–40. J. Czajkowski, *Wybrane zagadnienia metodologiczne dotyczące urządzania ekspozycji skansenowskich*, AS, t. 1, Sanok 1980, s. 29–39. J. Czajkowski, *Landwirtschaftsaustellungen in ethnographischen Freilichtmuseen*, tamże, s. 61–72. M. J. Marciniak, *Zieleń w Parku Etnograficznym Muzeum. Budownictwa Ludowego w Sanoku – metody badań, upraw, ochrony*, AS, t. 4, 1986, s. 201–216. A. Pelczyk, *Wielkopolski Park Etnograficzny między tradycyjną wsią a teorią i praktyką skansenologiczną*, Poznań 2002. J. Czajkowski, *Formy i metody ekspozycji w muzeach skansenowskich* [w:] *Muzea skansenowskie w Polsce*, Poznań 1979, s. 61–78.



cerkwi. Każdy też ma kształt brogowy z łamanymi gontowymi połaciami, analogicznie jak w południowo-azjatyckich pagodach<sup>54</sup>. Tak kształtowana architektura bojkowskich cerkwi wykracza daleko poza granice Bojkowszczyzny etnograficznej. Wewnątrz duże partie ścian są polichromowane, a ich pomalowanie zlecił w 1735 r. niejaki Grigorij Kolosterskij Stefanowi Paszeckiemu na intencję odpuszczenia grzechów własnych i swojej żony. Cała praca wykonana została w stylu ludowym, ale utrzymana w konwencji malarstwa ikonowego.

Wspomniany ikonostas (z początku XIX w.) pochodzi z Poździacza pod Przemysłem, bowiem oryginalny nie zachował się. Jest czterostrefowy i wykazuje cechy malarskie, inspirowane sztuką zachodnią. U dołu zwracają uwagę pięknie wykonane carskie wrota, przez które przechodził pop, po bokach są przejścia diakońskie. Między nimi są ikony tzw. namiestne: (od lewej) św. Paraskewi, Madonny z Dzieciątkiem, Chrystusa nauczającego i św. Mikołaja. Wyżej rząd tzw. prazdników, czyli obrazków świątecznych, pomiędzy którymi na środku znajduje się w owalu Ostatnia Wieczera. Prazdniki przedstawiają: (od lewej) Ofiarowanie w świątyni, Chrzest w Jordanie, Boże Narodzenie, Zwiastowanie, Narodzenie Marii, Ofiarowanie Marii w świątyni, Zesłanie Ducha Świętego, Wniebowzięcie M.B., Przemienienie. Najwyżej znajduje się tzw. Deesis z główną postacią – Chrystusem Pantokratozem na środku i trzema ikonami po obu stronach, na każdej po dwóch apostołów.

Obok cerkwi stała zawsze jakaś dzwonnica. Do Muzeum przeniesiono więc i ustawiono obok cerkwi wieżową dzwonnice z 1712 r. z Sierakościec pod Przemysłem, która w 1848 r. (data na jednej z belek) była remontowana. Obiekt ma konstrukcję słurową, obitą deskami, dach brogowy, gontowy.

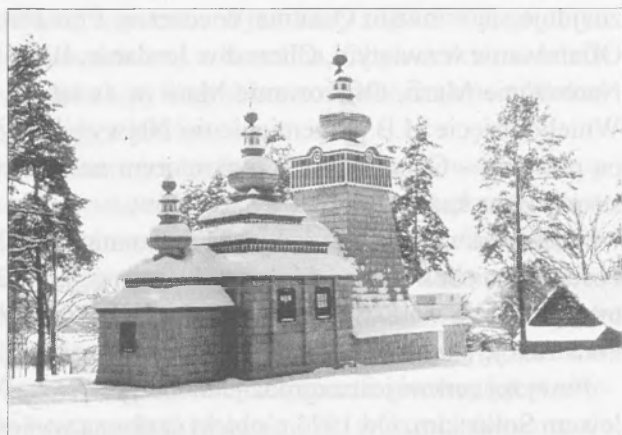
Powyżej cerkwi jest zagroda jednobudynkowa z XIX w. z Wołkowyi nad Zalewem Solińskim. Od 1973 r. obiekt czeka na wykończenie, podobnie jak oczekują na budowę dwa inne obiekty: zagroda jednobudynkowa z podcieniem narożnym z Roztoków Dolnych i spichlerz Bystrego z początku XX w. Była projektowana jeszcze zagroda z Zahoczewia, ale upatrzony obiekt został już w terenie rozebrany.

O sektorze łemkowskim dotychczas nie mówiliśmy, bowiem pierwsze obiekty pojawiły się tu po udostępnieniu ekspozycji zwiedzającym. Była to chyba, czyli chałupa, z 1885 r., przeniesiona z Komańczy w 1967 r. oraz spichlerz postawiony dwa lata później. Ściany izby zbudowano z olbrzymich płazów zwęglowanych na narożach. Na zewnątrz były one pomalowane przepaloną gliną, a węgły, słupy drzwiowe, wrota do boiska, futryny okienne udekorowane białymi lub kolorowymi wzorami. Tak postępowano we wsiach nadosławskich. Dach dwuspadowy, sło-

<sup>54</sup> Por. R. Brykowski, *Drewniana architektura cerkiewna na koronnych ziemiach Rzeczypospolitej*, Wyd. TonZ, Warszawa 1995, s. 89–90.



Cerkiew bojkowska z Grąziowej nad Wiarem, pow. Ustrzyki Dolne, 1731. Fot. M. Kraczkowski 1999



Cerkiew zachodniołemkowska z Ropiek, pow. Gorlice, 1801. Fot. J. Ginalski 2002



Chałupa tkacka z Korczyny, pow. Krosno, 1790. Fot. J. Czajkowski 1995

miany, z gontowym szczytem nad komorą. Dom jest duży, ale dla celów mieszkalnych ma tylko jedną izbę, w której odtworzono duży gliniany piec bez komina. Taki piec funkcjonował w tym domu do 1929 r. Warto nadmienić, że choć generalnie likwidowano już kurne piece w okresie międzywojennym, to jednak w 1945 r. było ich jeszcze sporo, zresztą na Pogórze także. W chałupie z Komańczy, gdy była jeszcze kurna, nad paleniskiem przed piecem chlebowym wisiał na łańcuchu miedziany kocioł do grzania wody, gotowało się w gliniakach lub żelźniakach na tzw. dynarku, czyli metalowym trójnóżku. Dym wychodził otworem w pułapie zwanym woźnicą, a w lecie przez otwarte drzwi. Przy wejściu był mały pomost dla cieląt, które w czasie ostrzejszych mrozów brano do izby. W niektórych wsiach, jak pamiętają do dziś, bydło cały rok stało w izbie. Proste też było urządzenie: drewniane, dość krótkie łóżko, obok na sznurach zawieszona pod sufitem drewniana kolebka, dookolne ławy, na których też spano, stół w formie skrzyni z nałożonym blatem, przy którym jadano tylko w czasie świąt, skrzynia z trójkątnym wiekiem na odzież, przyparta do ściany prosta półka na miski, malowane talerze i gliniane garnki, parę wykonanych we własnym zakresie stołków i ławka, przy której jadano, w zimie rozłożony warsztat tkacki, a w sieni ponadto olbrzymia beczka na kapustę, którą spożywano codziennie. Ważnym elementem urządzenia izby były tzw. polenie, tj. dwie pary belek pod sufitem, na których układano drewno, suszono len itp. Przy piecu pod sufitem zawieszona była żerdka, na którą zarzucano odzież codzienną, szczególnie mokrą. Wierzch pieca służył do spania, przede wszystkim ludziom starszym. Na ścianach wisiało zwykle kilka obrazków o tematyce religijnej, ale niezbyt wysoko, poniżej linii dymu, który kłębił się pod całym sufitem. Dodajmy jeszcze, że w izbie nie było podłogi, tylko gliniana polepa. Mimo że w końcu XIX w. dość często w nowo budowanych domach pojawiały się podłogi z desek, to jednak w domach starych, stanowiących własność nawet zamożnych gospodarzy, utrzymywały się polepy w pomieszczeniach pełniących funkcję kuchenną. Zasadnicze zmiany w tym zakresie nastąpiły po I wojnie, kiedy we wsiach spalonych w czasie działań wojennych budowano budynki mieszkalne od podstaw.

W chyży były jeszcze dwie komory, boisko i stajnia, ta ostatnia dość duża u majątniejszych, którzy trzymali po kilka sztuk bydła, parę koni, wcześniej także woły, kilka świń i owiec. Wewnątrz stajni, nad drzwiami przybijano nieraz żerdki lub szeroką deskę, na której sypiał pastuch<sup>55</sup>.

Druga chyża łemkowska z Pielgrzymki, z 1870 r. również reprezentuje typ zagrody jednobudynkowej ale są w niej dwie izby w układzie amfiladowym. Być

<sup>55</sup> R. Reinfuss, *Śladami Łemków*, Warszawa 1990. Tenże, *Kultura ludowa Beskidu Niskiego i przyległego Pogórze*, „Materiały MBL”, nr 14, 1971, s. 5–13. E. Kępa, *Urządzenie wnętrza mieszkalnego na Łemkowszczyźnie w XIX i XX wieku*, „Materiały MBL”, nr 13, 1971, s. 21–32.

może, że układ taki przyjęto z Pogórza, bowiem na Łemkowszczyźnie występował on dość rzadko, a Pielgrzymka sąsiadowała z wsiami pogórzańskimi<sup>56</sup>. Interesujący jest fakt, że w momencie, gdy obiekt zabierano w 1985 r. do Muzeum, izba pierwsza, funkcjonująca jako kuchnia, była całkowicie kurna, natomiast z tej drugiej – którą umownie można nazwać pokojem – dym odprowadzano do kuchni. W obu pomieszczeniach mieszkalnych znajdowały się stoły z kamiennymi blaciami. Stoły takie nie były dawniej rzadkością, bowiem ludność wsi trudniła się dodatkowo kamieniarstwem i wyrabiała m. in. kamienie młyńskie i do żaren domowych. Na Łemkowszczyźnie było wiele wsi, w których kwitło rzemiosło kamieniarskie, np. Bartne, Przegonina, Pstrążne, Bodaki, Wapienne i in.<sup>57</sup> Wytwarzano też kamienne cembrowiny na wierzech studni w postaci grubej kwadratowej płyty z wybitym okrągłym otworem, mniej więcej o średnicy studni. Można taką cembrowinę oglądać przy wspomnianej chałupie.

W 1977 r. ustawiono w sektorze łemkowskim zagrodę jednobudynkową z dwiema izbami w układzie półtoratraktowym, z komorą szczytową na całą szerokość domu oraz podcieniem na trzech słupach przed sienią i stajnią<sup>58</sup>, które stanowi wyraźne zabezpieczenie przejścia między tymi pomieszczeniami w okresie zimowym. Budynki ze wspomnianą komorą występowały też, i to zapewne częściej, poza Łemkowszczyzną<sup>59</sup>, czasami także w innej wersji: z takim samym podcieniem ale bez komory szczytowej<sup>60</sup>. Wspomniany obiekt jest wewnątrz również urządony.

W tym samym roku rozpoczęto budowę dużej zagrody łemkowskiej z początku XX w. ze Zdyni w pow. gorlickim, którą cechują liczne przybudówki wpływające na kształt bryły budynku, a ponadto zagaty z oknami i drzwiami z trzech stron budynku, których zadaniem była ochrona przed zimnem. Był to element często stosowany w tym regionie<sup>61</sup>. Obiekt ten nie został dotychczas urządzony. Do niego przesunięto mały spichlerzyk z końca XIX w. z Koniecznej w Gorlickiem. Reprezentuje on odmianę spichlerzy z owalnym, zrębowym sklepieniem, które występowały na zachodniej Łemkowszczyźnie i gdzieniegdzie na Sądeczyźnie jako element kulturowy zapożyczony ze Słowacji.

<sup>56</sup> Por. J. Czajkowski, *Wiejskie budownictwo ...*, op. cit., mapa V.

<sup>57</sup> R. Reinfuss, *Ludowa rzeźba kamienna w Polsce*, Ossolineum 1989, s. 45.

<sup>58</sup> H. Olszański, *Prace nad realizacją ekspozycji skansenowskiej MBL w Sanoku w 1977 r.*, „Materiały MBL”, nr 26, 1980, s. 91.

<sup>59</sup> Por. J. Czajkowski, *Wiejskie budownictwo ...*, op. cit., s. 100, mapa VII.

<sup>60</sup> J. Czajkowski, *Stan badań nad wiejskim budownictwem w polskich Karpatach*, „Materiały MBL” nr 26, 1980, il. 3.

<sup>61</sup> D. Blin-Olbert, *Budowa obiektów zabytkowych i urządzenie wnętrz w sanockim Parku Etnograficznym w 1978 r.*, „Materiały MBL” nr 26, 1980, s. 98.

Na urządzenie lub wykorzystanie na tematyczną ekspozycję w tym sektorze oczekuje także zagroda z początku XX w. z Klimkówki koło Uścia Gorlickiego oraz druga, ze Smolnika nad górą Osławą. W związku z tym, że pochodzą one z różnych subregionów Łemkowszczyzny, różnią się wieloma szczegółami. Pierwsza jest wydłużona, ale z niskim dachem i surowym zrębem. W jej wnętrzu, przed stajnią, jest wąski korytarzyk, który łączy część mieszkalną z gospodarczą i chroni wejście do stajni. Natomiast chałupa ze Smolnika jest dłuższa, ale ma bardzo wysoki dach, przez co wydaje się przysadzista. Jej zrąb jest malowany na czerwono, a węgiły, drzwi i okna – podobnie jak na chałupie z Komańczy – w kolorowe wzory. Obie chałupy mają dachy gontowe, a pozostałe w tym sektorze – słomiane.

W przygotowanym projekcie zaplanowana była jeszcze jedna zagroda zachodniołemkowska z osobnym budynkiem, w którym stodoła byłaby połączona ze stajnią. Takie zagrody stawiano na zachodzie Łemkowszczyzny, na przykład w Jastrzębiku, Boguszy, Łabowej, Żegiestowie, Wierchomli Małej, Miliku czy, Złociem, a przed stu laty zaczęły się przyjmować także w sąsiednich wsiach polskich.

Elementem dominującym w omawianym sektorze jest cerkiew z Ropek koło Wysowej, zbudowana w 1801 r. Reprezentuje ona odmianę zachodnią cerkwi łemkowskich<sup>62</sup>. Wysoki koszt konserwacji i odbudowy spowodował, że z konserwacją i rekonstrukcją tego obiektu czekano bez mała 20 lat, poddając zabiegom konserwatorskim ikonostas malowany w 1891 r. przez Bogdańskich. W 1996 r. podjęto pierwsze prace przy cerkwi, które trwały prawie do końca 2002 r. Kontynuowane są jednak nadal wewnątrz budynku, przede wszystkim restauruje się polichromie pędzla Michała i Zygmunta Bogdańskiego. Obok nich na ścianie podpisał się też Jan Kubicki, o którym nic jednak nie wiadomo.

Budynek składa się z trzech części: prezbiterium oddzielonego ikonostasem od szerszej i wyższej nawy oraz przedsionka – babińca. Dachy nad prezbiterium i nawą są uformowane z uskokami. Nad wszystkimi trzema częściami budynku wznoszą się baniaste kopuły z pięknymi krzyżami. Z zewnątrz obiekt obity jest gontami, a deski izbicy na wieży malowane są na biało z pionowymi niebieskimi pasami. Analogiczne dekoracje znajdują się pod uskokami dachów. Pięć metrów przed wejściem do babińca stoi pięciometrowa wieża nakryta brogowym dachem, przez którą trzeba przejść, by wejść na plac cmentarny wokół cerkwi. Ten zaś otoczony został kamiennym murem nakrytym daszkiem z gontów.

Do całkowitego zamknięcia prac w tym sektorze pozostałoby ustawienie ostatniej zagrody, złożonej z trzech obiektów i jednej lub dwóch kapliczek. Problem

<sup>62</sup> Por. R. Brykowski, *Łemkowska drewniana architektura cerkiewna w Polsce, na Słowacji i Rusi Zakarpackiej*, Ossolineum 1986, s. 126, 172, 173. W latach wydania pracy przyjmowano, że była ona zbudowana w 1759 r., a w 1801 r. remontowana. Sporządzona przed kilku laty ekspertyza dendrologiczna wykazała niezbiecie, że data z wymienionych dat jest datą budowy.

tkwi w urządzeniu wnętrz w trzech zagrodach, do których brakuje eksponatów. W jednym z obiektów należałoby zrealizować, dawno już planowaną, ekspozycję historyczno-etnograficzną.

Sektor zachodniopogórzański – nie biorąc pod uwagę karczmy z Lisznej i spichlerza z Ropczyca, które to budynki zostały niewłaściwie posadowione (lata 1972–73) – został w 1973 r. przeprogramowany, prawie wszystkie obiekty zostały w terenie wybrane i zakwalifikowane, niektóre rozebrane i przewiezione do konserwacji. Pozwoliło to na wyraźne przyspieszenie budowy sektora z zachowaniem właściwych metod konserwatorskiego postępowania. W 1974 r. odbudowano dom z 1892 r. z Ustrobniej koło Krosna. Jest on szerszy w części gospodarczej, gdzie mieści się stajnia i komora, i węższy ok. 1 m w partii zawierającej sięń (w środku) i jedną izbę. Taki układ powoduje, że nad frontową ścianą izby tworzy się obszerny podcień nazywany w literaturze narożnym. Domy takie były pospolite na Pogórzu, od Jasła po San, jeszcze w latach 70. XX w. Prowadzone w tym okresie badania terenowe nad zdobnictwem i urządzeniem wnętrz mieszkalnych pozwoliły odkryć, dotychczas etnografom nieznanymi, sposób ręcznego malowania ścian, sufitów i pieców<sup>63</sup> na Podkarpaciu, co natychmiast wykorzystano przy urządzeniu wnętrz w tym domu. Aby było to w pełni autentyczne zaproszono jedną z mieszkanek Jaszczwi, która malowała izby u siebie i sąsiadek, aby wykonała analogiczne dekoracje w obiekcie muzealnym. Ona też zrobiła odpowiednie wycinanki i współpracowała przy urządzeniu całego domu.

W tym samym roku dodano do opisanej chałupy mały wiatrak z Turaszówki z 1923 r., który miał zboże do samego końca. Na przełomie XIX i XX w. analogiczne wiatraki stanowiły charakterystyczny akcent w krajobrazie pogórzańskiej wsi. Nieraz bywało ich po kilkadziesiąt<sup>64</sup>, dziś można natrafić tylko na pojedyncze egzemplarze. W roku następnym dostawiono stodołę z XIX w. z Jaszczwi, rekonstruując w ten sposób całą zagrodę, której dodano kapliczkę z tej samej wsi, wykonaną w 1879 r. W ozdobnej skrzynce znajduje się w niej drewniana rzeźba Ukrzyżowanego, a na powierzchni słupa ryzowane są symbole Męki Pańskiej.

Rozbudowa sektora zachodniopogórzańskiego była bardzo intensywna w 1975 r. Ustawiono bowiem jeszcze dwa budynki mieszkalno-gospodarcze, spichlerz i tartak. W tej części zabudowy muzealnej największy i najstarszy jest obiekt z Korczyny koło Krosna. Charakterystyczny dla starych XVIII-wiecznych chałup tkackich z tamtej okolicy<sup>65</sup>. Znamy także również z Korczyny, Komborni, Woli Komborskiej

<sup>63</sup> D. Blin-Olbert, *Dekoracje malarskie we wnętrzach mieszkalnych na Podkarpaciu*, „Materiały MBL” nr 25, 1979, s. 74–86.

<sup>64</sup> H. Olszański, *Pogórzańskie wiatraki*, „Materiały MBL” nr 24, 1978, s. 62–71.

<sup>65</sup> J. Czajkowski, *Chałupa tkacka w okolicy Krosna*, „Polska Sztuka Ludowa”, nr 2, 1964, s. 79–86.

i Odrzykoniu, oraz analogiczne z Czarnorzek, Krościenka Wyżnego i Białobrzegów. Na podstawie źródeł historycznych wiadomo, że tkackie domy z wyodrębnionymi izbami-warsztatami budowano w XVI w.<sup>66</sup>

Obiekt przeniesiony do Muzeum zbudowano w 1790 r. z pełnych bali, wiązanych na węgiel. Swoim rozplanowaniem i różnymi szczegółami architektonicznymi odbiega on od innych budynków. Sień dzieli budynek na dwie podstawowe części. Z lewej strony znajduje się niewielka izba mieszkalna, tzw. piekarnia, równolegle do której biegnie wąska komora. W szczycie chałupy, biegnie przez całą jej szerokość izdebka zwana „warszatem”, do której można wejść z piekarni i komory. W „warsztacie” stały ciasno ustawione trzy warsztaty tkackie, na których tkano lniane i konopne płótna.

Piekarnia, o której wspomniano, była wielofunkcyjna. Na powierzchni zaledwie 20 m kw. jest piec dymny, który zajmuje ok. 3 m kw. oraz położony obok pomost drewniany (4,5 m kw.) dla bydła między piecem a ścianą sieni stanowią jedną trzecią izby. Pod okienkami (45 x 40 cm) przy ścianie frontowej stoi ława przyścienna, stół, wzdłuż niego ławka oraz jedno łóżko przy wejściu do „warsztatu”. Wisząca na ścianie półka na miski i garnki nie zajmuje powierzchni izby, ale ustawiona pod nią ławka na konwie z wodą blokuje miejsce przy stole. Zwróćmy jeszcze uwagę, że z piekarni opalano kamienny piecyk grzewczy w warsztacie, bowiem praca tkaczy trwała przez cały rok, a w okresie zimowym na środku przejścia wstawiano snowadło tkackie metrowej średnicy, sięgające od ziemi do powały. Po drugiej stronie sieni była duża część gospodarcza. Z sieni wchodziło się do stajni oraz do drugiej komory, w której przechowywano większość gospodarczych przedmiotów używanych na co dzień, a związanych z tkactwem. Było też dodatkowe łóżko i podobnej wielkości sąsiek. Za tymi pomieszczeniami jest jeszcze stajnia, boisko i sąsiek. W pułapie wspomnianej komory ukrywano otwór, przez który wchodziło się do tzw. wyżki, specjalnej komory na strychu, zbudowanej z belek. Był to rodzaj skarbczyka. Na marginesie wyjaśnijmy, że wyżki znajdujemy jeszcze dziś w starych domach na Orawie i Podhalu. W XVI i XVII w. miały zasięg małopolski<sup>67</sup>, m.in. występowały również na Podkarpaciu i dotrwały do naszych czasów w opisanej chałupie oraz w domu z Dydni, któremu poświęcimy nieco uwagi przy omawianiu Pogórza wschodniego.

Drugim domem, który postawiono w 1975 r. w sektorze Pogórza Zachodniego, jest obiekt z Rzepiennika Strzyżewskiego z 1866 r. Jest to wariant z dwiema

<sup>66</sup> *Księgi sądowe wiejskie*, wyd. B. Ulanowski, t. I, Kraków 1921, s. 42 i 58.

<sup>67</sup> Por. J. Czajkowski, *Budownictwo ludowe w Karpatach w XVI–XIX w.*, Sanok 1988, s. 39–44 oraz tabl. I–VII. R. Reinfuss, *Orawski dom z wyżką*, „Polska Sztuka Ludowa”, nr 1–6, 1950, s. 36–55. Z. Cieśla-Reinfussowa, *Zagadnienie chałupy z wyżką w ludowym budownictwie Małopolski*, „Materiały MBL” nr 5, 1967, s. 17–19.

izbami w amfiladzie i komorą po drugiej stronie sieni, jaki w XIX i pierwszej połowie XX w. posiadali często średniozamożni rolnicy. Piekarnia była pierwotnie kurna, odtworzono jednak urządzenia ogniowe z końca XIX stulecia. W związku z tym, że we wsi było dawniej dużo garncarzy, w piekarni zrekonstruowano warsztat garncarski na wzór czynnego jeszcze ok. 1970 r. w sąsiednim Rzepienniku Biskupim. Pomagał w tym sam garncarz, który w następnym roku zbudował koło domu piec kopulasty do wypału naczyń.

Kolejnym budynkiem był tartak ze Zdyni, który czeka na wykończenie, a także jednonętorny spichlerz z Jaszczwi, przy którym zlokalizowano w 1976 r. dom z dwiema izbami w amfiladzie i komorą po drugiej stronie sieni. Budynek nie jest jeszcze urządony. Przewidywało się odtworzenie wnętrza świątłego wójta z XIX w., który interesował się nowościami w zakresie rolnictwa i posiadał sporo książek, czego się na ogół nie spotykało. Zagrodę uzupełnia stodoła z Błażkowej koło Jasła z pierwszej połowy XIX w. oraz maneż z Zagórzan koło Biecza. Zbudował go rolnik, który zarzucił młockę cepami i postanowił, przynajmniej w części, zmechanizować pracę. Do tego potrzebował kieratu oraz młockarni. Oba te elementy są w eksplozycji.

Drugi etap zabudowy tego sektora przypadł na lata 1982–83. Przeniesiono wówczas całą zagrodę bogatego rolnika z Rożnowic koło Biecza. W jej skład wchodzi 6 obiektów: dom i stodoła (1891), stajnia (ok. 1890), chlewik (1905), studnia i piwnica z kamienia. Oprócz studni wszystkie obiekty przeniesiono i zrekonstruowano zgodnie z sytuacją oryginalną. Budowniczym zagrody był re-emigrant, który w ostatnich latach XIX w. powrócił z Ameryki. Do odziedziczonych 4 morgów ziemi dokupił 8 i stary dom. Przeniósł go na inne miejsce i systematycznie rozbudowywał zagrodę. Na szczególną uwagę zasługuje dom z 1858 r., z grubych jodłowych bali o układzie jednotraktowym, typowym dla zachodniego Pogórza, tzn. z dwiema izbami w amfiladzie po jednej stronie sieni i komorą po drugiej. Piwnica została odbudowana zgodnie z jej konstrukcją i wyglądem na starym miejscu. Odtworzono kolebkowe sklepienie nakryte krokwiowym słomianym dachem. Jak na razie cała zagroda pozostaje nieurzędzona.

W programie zabudowy sektora przewidziano jeszcze kilka obiektów, a mianowicie zagrodę wielobudynkową, stodołę do domu z Rzepiennika, dom biedniacki oraz młyn z Woli Jasienickiej. Z tego wszystkiego tylko młyn ma szansę się pojawić, bowiem, rozebrany, leży w magazynie. Pozostałych budynków zapewne nie da się już pozyskać.

Sektor Pogórza Wschodniego obejmuje obiekty z okolic Krosna i Brzozowa, gdzie budownictwo znacznie różni się od tego z rejonu Gorlic i Jasła. Początek zabudowy sektora sięga r. 1961, kiedy to przeniesiono tu biedniacką chałupkę z Niebocka, wyżej już opisaną. Po sześciu latach przewieziono z Domaradza wiatrak z okrągłym kołem wietrznym. Zbudowano go przed 1914 r.



W 1969 r. postawiono dość duży, czteroskrzydłowy wiatrak z Urzejowic w powiecie jarosławskim, który był zdolny przemleć w ciągu dnia około jednej tony zboża. Niemal równocześnie postawiono spichlerz z Grabownicy (na terenie przyszłej zagrody plebańskiej), który ma pochodzić z 1627 r. Nie jest to jednak udokumentowane.

Rozbudowa sektora na wielką skalę rozpoczęła się w 1970 r. od postawienia w surowym stanie drewnianej plebanii z Ropy w pow. gorlickim, a w jej pobliżu stodoły z Nozdrzca nad Sanem. Budynek plebanii, z ok. 1865 r., nie nawiązuje do budownictwa chłopskiego, bliższy jest w swym rozplanowaniu do dworców. Z sieni wchodzi się do salonu – jadalni, z niej do dużej sypialni księdza, mającej połączenie z kancelarią. Jest również do niej wejście z sieni. Wielka kuchnia, pokój gospodyni, komora – usytuowane są w lewym skrzydle budynku z osobną sienią. Godny podkreślenia jest duży, gontowy dach. Duże wrażenie robią urządzenia wszystkich pomieszczeń podkreślające przełom XIX i XX w.

Do plebanii należy olbrzymia stodoła o konstrukcji słupowej ścian, nakryta wysokim, czterospadowym dachem posytytym słomą. Jego konstrukcja, z więzarami i kleszczami, całkowicie odbiega od krokwiowych dachów w stodołach chłopskich, tak jak i jego kubatura, wynosząca 2619 m sześć. Wynika to z faktu, że stodoła zbudowana była w 1855 r. (data wyryta na słupach) dla potrzeb dworskich w Nozdrzcu. Pod koniec XIX w. przekazano ją miejscowemu plebanowi. Jej wnętrze jest podzielone wzdłuż na sasek i przelotowy przejazd, a na całej powierzchni położona jest podłoga<sup>68</sup>. Dodajmy, że należy ona do kategorii stodoł wąskofrontowych, które w gospodarstwach wiejskich występowały bardzo licznie na Podkarpaciu, szczególnie w okolicy Brzozowa, między Sanem a Wiśłokiem, dochodząc niemal pod Rzeszów<sup>69</sup>.

Zespół plebański, tworzący regularny i duży czworobok, zamyka równolegle do budynku plebanii ustawiona (1976) stajnia z końca XIX w. ze wsi Libusza pod Gorlicami, gdzie również znajdowała się w gospodarstwie plebańskim. Jest to bardzo duży obiekt, zrębowy, z dachem gontowym, czterospadowym. Budynek podzielony jest na cztery równe stajnie. Świadczą one o dużych możliwościach hodowlanych gospodarstwa plebańskiego.

Spichlerz z Grabownicy był już sygnalizowany. Zabudowę zagrody plebańskiej zamyka studnia, która również znajdowała się w księżym gospodarstwie w Woli Krzywieckiej koło Przemyśla. Najbardziej charakterystycznym elemen-

<sup>68</sup> L. Smockiewicz, *Stodoła plebańska z Nozdrzca, pow. Brzozów (zarys historii i konstrukcja obiektu)*, „Materiały MBL”, nr 12, 1970, s. 19–24.

<sup>69</sup> Monograficzne a zarazem pełne opracowanie tych stodoł na Podkarpaciu znajdzie zainteresowany w pracy: H. Olszański, *Stodoły wąskofrontowe w południowo-wschodnim rejonie Polski*, „Materiały MBL”, nr 31, 1993, s. 30–47.



Zagroda ze wsi Równe, pow. Krośno, 1824. Fot. M. Kraczkowski 1995



Chałupa z Niebocka, pow. Brzozów, 1900 i stodoła z Jasienicy Rosielnej pow. Brzozów, przed 1850. Fot. M. Kraczkowski 1995



Kościół z Bączala Dolnego, pow. Jasło, 1667. Fot. J. Ginalski 2002

tem jest w niej olbrzymie koło wyciągowe, co upodabnia ją do gromadzkich studni na terenach, gdzie wodę pobierało się z dużych głębokości.

Jak to dawniej na wsiach bywało, na rozdrożu stała kuźnia, gdzie rolnik naprawiał narzędzia rolnicze, podkuwał konie, przerabiał stare, zużyte narzędzia na nowe itd. Zrębowa kuźnia ze wsi Wyżne z drugiej połowy XIX w., z daleko nadwieszonym dachem wspartym na słupach, w pełni wyposażona w potrzebne narzędzia, od 1972 r. służy Muzeum jako niezbędny warsztat pracy. Jest jeszcze druga kuźnia, ale w innym sektorze, więc o niej za chwilę.

Lata 1970. w każdym sektorze Muzeum przynosiły duże zmiany. Ze wsi Równe koło Dukli przeniesiono (1976) zagrodę jednobudynkową z 1824 r., odtwarzając w Muzeum zastane wówczas urządzenia wewnątrz. Kuchnia (dawniej kurna) i druga izba, pełniąca rolę pokoju, wypełnione sprzętami, naczyniami i różnymi drobiazgami (np. kuchnia z kapą i piecem chlebowym, otomana, kredens sprzed wojny, a w nim talerze z różnych epok, pralka „Frانيا” sprzed 40 lat, łóżka złożone razem jak w mieście przed II wojną, chodniki szmaciaki, stare radio i telewizor oraz koronki sprzed lat) pozostały w Muzeum prawie bez zmian. W domu jest też duża stajnia i boisko. Dom jak przystało na jego sędziwy wiek pokryty słomą, a zrab malowany na czerwono w białe pasy. Obok drewniana szkoła pod gontem, zbudowana w połowie XIX w. we wsi Wydrna koło Brzozowa. Pełniła ona swoją funkcję przez kilkadziesiąt lat, do czasu postawienia większego budynku. Jedna izba lekcyjna z piecem kuchennym pod kapą, jak w chłopskich domach. W bocznej izdebce mieszkał nauczyciel. Z sieni była wydzielona komora, w której w pewnym okresie był sklepik. Wnętrze izby lekcyjnej wyposażono tak, jak przed stu laty, a w sąsiednim pomieszczeniu znajduje się ekspozycja ówczesnych przyborów szkolnych, pomocy naukowych, książek, zeszytów i wiele świadectw, których wygląd zmieniał się bardzo często.

W latach 1978–79 wzbogacono ekspozycję Pogórza Wschodniego o dom z 1900 r. z Niebocka koło Brzozowa, którego część mieszkalna jest węższa od gospodarczej, w związku z czym nad frontową ścianą izby nawis dachu tworzy obszerny podcień. Wejście do stajni z podcienia różni ten dom od innych pod względem wyglądu, ale materiały, konstrukcja, dach są podobne jak w innych. Pułap izby jest tu także malowany ręcznie w kwiatki przez malarzkę z Niebocka.

Postawiona wcześniej (1977) stodoła z Jasienicy Rosielnej pow. Brzozów tworzy wraz z domem zagrodę. Stodołę zbudowano w pierwszej połowie XIX w. Zgodnie z tradycją dach jej – jak i na chałupie – jest czterospadowy, kryty słomą. Przed stodołą znajduje się metalowy kierat, którym napędzano młockarnię zwaną sztyftówką, a przed oknem jest prymitywna piwnica, lekko wkopana w ziemię i nakryta dachem przysypanym ziemią.

Wszystkie obiekty w Muzeum wybrane zostały do przeniesienia z określonych przyczyn, a więc wszystkie są jednakowo ważne. Trzeba jednak podkre-

ślić szczególną rolę niektórych z tych obiektów. Do nich należy dom z Dydni koło Brzozowa, zbudowany w 1871 r. Węglowany zrąb, dach słomiany, czterospadowy upodabnia go do innych. A jednak wyróżnia go przysadzistość bryły, oszalowanie zrębu, obszerność kuchni, nie mówiąc już o urządzeniu pomieszczeń. Wszystko to świadczy o zamożności fundatora domu i późniejszych jego mieszkańców. 18 morgów pola w chwili budowy domu stanowiło znaczny majątek. Stąd też nie dziwi zrębowa komora, czyli wyżka, na strychu. Mimo bogactwa widać przywiązanie do tradycji. Jeśli komora i stajnia mają podłogi, to w obu izbach zachowała się polepa, a w kuchni piec z możliwością spania na nim. W 1980 r. ustawiono przed domem murowaną z kamienia kapliczkę. Stanowi ona wierną kopię kapliczki z sąsiedniej Jabłonki i jest charakterystyczna dla regionu brzozowskiego. W dolnym bloku jest głęboka wnęka, a w górnym dwa filarki podtrzymują szczyt dachu, pod którym jest mniejsza wnęka. W obu znajdują się drewniane rzeźby.

Przy domu z Dydni była stodoła, ale się nie zachowała. Stąd w 1985 r. dodano stodołę z Łubna koło Brzozowa. Jest to obiekt wąskofrontowy, często spotykany na wschodnim Pogórze.

Z omówioną wcześniej zagrodą plebańską wiąże się najbardziej rzucający się obiekt w oczy w sektorze Pogorza Wschodniego, tj. kościół z 1667 r. z Bączala Dolnego, na północ od Jasła. Zrekonstruowano go w Muzeum w latach 1979-1980. Zbudowany z bali jodłowych wiązanych na narożach na węgly. Prezbiterium jest wieloboczne, obok nawy jest zakrystia i skarbczyk, a babiniec znajduje się w wieży, której korpus nie jest organicznie związany z nawą. W połowie XIX w. dokonano pewnych zmian w architekturze obiektu. W czasie prac rekonstrukcyjnych powrócono do bryły sprzed tego okresu. Między innymi odtworzono soboty, które dodają kościołowi szczególnego akcentu. We wnętrzu znajdują się trzy oryginalne późnobarokowe ołtarze, przejęte z całym obiektem. Na pewno pochodzą z innego kościoła. Interesującą renesansową polichromię odkryto na ambonie. Warto też zwrócić uwagę na organy, które pochodzą ze Świącan pow. Jasło. Jest to barokowy instrument z przeszło 450 piszczałkami, w większości ołowianymi, co jest ewenementem w skali europejskiej. W czasie konserwacji znaleziono nalepioną w środku kartkę z informacją, że już w 1723 r. organy były po raz pierwszy naprawiane<sup>70</sup>, co wskazuje, że możliwe jest ich pochodzenie z końca XVII w. Dopiero w 2002 r. przeprowadzono fachową konserwację instrumentu, szczególnie piszczałek, co pozwoli na organizację koncertów organowych.

W tym też roku ołtarze poddane zostały ponownej konserwacji, szczególnie złocień, a plac kościelny otoczono kamiennym murem.

<sup>70</sup> L. Smoczkiwicz, *Barokowe organy z kościoła w Świącanach*, „Biuletyn Inormacyjny Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku”, 1965, s. 228-29.

Po pożarze w 1994 r., podczas którego w sektorze wschodniopogórzańskim spłonęło 5 dużych obiektów<sup>71</sup>, miast myśleć o dalszej, zgodnej z planem, rozbudowie Muzeum trzeba było skupić się na jak najszybszej odbudowie, aby zlikwidować lukę powstałą w zabudowie. Stąd w latach 1995-1999 przeniesiono: w miejsce zagrody olejarkiej z Baryczy (1996-97) chałupę z Węglówki (na północ od Krosna) z 1892 r., a w obrębie zagrody ustawiono bróg. W pobliżu, nad potokiem, postawiono kopię kapliczki z Nowej Wsi Czudeckiej z dużą, oryginalną figurą św. Jana Nepomucena (1997). W miejsce zagrody z Iwonicza, składającej się z trzech obiektów, stodołę z Raczkowej koło Sanoka z połowy XIX w. (1995), chlewik ze Srogowa koło Sanoka z XX w. (1997) i chałupę z Bliznego koło Brzozowa z ostatnich lat XIX w. (1998). W miejscu spalonej chałupy z Klimkówki ustawiono krzyż z kapliczką, a tam gdzie stał podcieniowy dom z Humnisk zostanie postawiona chałupa z Lutczy, która jest już w magazynie.

Sektor doliniański zaczął powstawać w 1961 r., kiedy to postawiono najstarszy obiekt mieszkalno-gospodarczy w Muzeum, tj. chałupę z Dąbrówki z 1681 r., którą opisano na wstępie. Przed nią zlokalizowano studnię z pnia lipowego z żurawiem, a z tyłu, w sadzie, kilkanaście uli słowiańskich. W 1966 r. przeniesiono kapliczkę z Lisznej, o czym już również wspomniano. W latach 70. ustawiono i wyposażono wewnątrz domy z Zahutynia, Stefkowej i Olszanicy, ale te obiekty spłonęły w czasie pożaru w 1994 r.

Na terenie sektora doliniańskiego wytworzyła się pustka po jednej stronie drogi. Pożar nie sięgnął chałupy z Nadolan, zlokalizowanej w 1977 r. pod lasem. Obiekt zbudowano w 1866 r. z bali jodłowych, wiązanych na węgły i nakryty dwuspadowym, słomianym dachem. Cechą wyróżniającą go jest szeroka wjazdowa sień, pełniąca także rolę boiska i wozowni. Przy ścianie szczytowej izby jest komora wielofunkcyjna, z przeciwnej strony stajnia i dostawiona komórka gospodarcza. Duży piec w izbie pochodzi z drugiej połowy XIX w. i nie miał komina. Dym wyprowadzony był do sieni przez otwór w ścianie i swobodnie uchodził na strych. Był to więc dom półdymny i taki pozostał w Muzeum. W związku z tym, że we wsi powszechnie wyrabiano drewniane łyżki jeszcze po II wojnie światowej<sup>72</sup>, wnętrze izby wyposażono na lata 60. i dodano trzy prymitywne warsztaty (kobylice) do ich wyrobu.

Naprzeciw obiektów, które spłonęły, w odległości kilkunastu metrów stał dom z Posady Sanockiej z końca XIX w., który przeniesiono do Muzeum w 1971 r. Spłonął na nim dach, a ściany zostały dość mocno osmalone. Mimo to udało się

<sup>71</sup> J. Czajkowski, *Pożar w Parku Etnograficznym w Sanoku*, AS, t. 7, 1995, s. 105-120.

<sup>72</sup> D. Blin-Olbort, *Rzemiosło drzewne w doliniańskiej wsi Nadolany*, „Materiały MBL”, nr 29, 1986, s. 73-84.

obiekt odrestaurować. W izbie, oprócz urządzenia o charakterze mieszkalnym, był warsztat kołodziejski, który również uratowano, co pozwoliło odtworzyć ekspozycję.

Duży obiekt w tym sektorze stanowi karczma z Rogów, prawdopodobnie z początku XIX w. odbudowana w muzeum w 1974. Namalowana na zewnętrznej ścianie data 1872 dotyczy zapewne kolejnej przeróbki. Wieś leży przy słynnym trakcie dukielskim na Węgry, co musiało rzutować na znaczenie i rolę karczmy. Odbywały się w niej zabawy, wesela, chrzciny itp. Dawniej na ścianie karczmy wieszano obwieszczenia, które karczmarz odczytywał i objaśniał niepiśmiennym chłopom. Budynek karczmy zbudowanej z drewna, z olbrzymim dwuspadowym gontowym dachem miał kilka pomieszczeń, ale do najważniejszych należała izba szynkowa z ciężkimi lipowymi stołami i szynkwasem oraz zajazd dla wozów, których mogło się zmieścić kilka.

Przy karczmie musiała być studnia z poidłem dla koni i często również kuźnia. Pierwszą zrekonstruowano, natomiast drugą przeniesiono (1973) z Haczowa. Zbudowano ją w 1855 r. z grubych półbali, wiązanych na węgły. Dach ma czterospadowy, gontowy, wypuszczony nad frontem. Obok kuźni jest remiza strażacka z 1934 r. Przewieziono ją w 1981 r. z Lipinek koło Gorlic, gdzie już nie pełniła swojej funkcji. Budynek jest drewniany, trzyczęściowy. W części środkowej, większej i wyższej, trzymano wóz z pompą wodną ciągniętą przez konie. Do niej dostawione są z boków dwa mniejsze pomieszczenia na drobny sprzęt strażacki. Wszystkie trzy części przykryte jednakowymi dachami naczółkowymi z czerwonej dachówki. W pobliżu znajduje się jeszcze jedna remiza. Jest to kopia (z 1981) remizy z Jaćmierza, postawiona w celu pokazania różnic, jakie i w tym zakresie występowały.

W tym samym roku przeniesiono ze wsi Uherce koło Leska kapliczkę typu domkowego, zbudowaną w 1924 r. Interesująca jest jej architektura, gdyż nawiązuje do konstrukcji pięciobocznego prezbiterium w dużych obiektach sakralnych. Wykonano ją z cienkich bali wiązanych na obłap. Dach ścięty na froncie, z tyłu półokrągły, w całości pokryty blachą.

W miejsce trzech obiektów po lewej stronie drogi, spalonych w czasie pożaru, pobudowano w latach 1996–97 tę samą ich liczbę, tj. dom z Tyrawy Wołoskiej z 1910 r., z Nowosiółek koło Baligrodu z ok. 1910 r. i ze wsi Glinne z 1925 r. Starszych obiektów nadających się do translokacji, już nie było.

Zrębowy dom z Tyrawy miał pierwotnie dwie izby, ale w trakcie użytkowania nastąpiły zmiany, do których w Muzeum nie powracano. Za sienią była duża stajnia, a przed nią typowa dla Dolinian głęboka wnęka, dalej zaś część gospodarcza. W czasie montażu obiektu w Muzeum nie zmieniono na dwuspadowym dachu cementowej dachówki z początku XX w., która jest wyrazem zmian, jakie zachodziły w owym czasie w budownictwie wiejskim. Natomiast okna zrekon-

struowano do dawnego stanu. Nie odtwarzano jednak pieca, który nie zachował się w pierwotnej formie. Nie ujmując niczego ze struktury budynku adaptowano jego wnętrze, wraz ze strychem, na cele wystawowe.

Dom z Nowosiółek jest kopią murowanego obiektu, który do dnia dzisiejszego stoi na swoim miejscu i jest zamieszkały. Wybranie tego obiektu do zrobienia kopii było od początku zamierzone, bowiem Muzeum nie dysponowało budynkiem, w którym można by urządzanym tam wystawom zapewnić pełne bezpieczeństwo (sztuczne światło, wentylacja, wilgotność, ogrzewanie). Zachowano wszystkie szczegóły wyglądu zewnętrznego wraz z blaszanym dachem, natomiast całe wnętrze adaptowano na stałą ekspozycję ikon. Adaptacja objęła również strych, gdzie powstała długa sala nadająca się znakomicie na wystawy płaskich eksponatów. Otwarcie ekspozycji ikon odbyło się w czasie ogólnopolskiej konferencji z okazji jubileuszu 40-lecia placówki. Było to wydarzenie na skalę międzynarodową, bowiem po raz pierwszy pokazano tę część zbiorów (220 z 400 ikon z obszaru Karpat), które do tej pory tylko w drobnych fragmentach były eksponowane w innych miastach<sup>73</sup>.

Wyżej wyrażona uwaga odnośnie do domu z Tyrawy z dachem pokrytym cementową dachówką dotyczy również pokrywania blachą. Wiązało się to nie raz z zarobkami uzyskanymi z pracy na emigracji.

Wspomniany dom ze wsi Glinne prezentuje budownictwo międzywojenne, ale nie odbiega od starszego. W końcu XIX i na początku XX w. rozpowszechniały się ganki od frontu budynku, skierowanego zwykle do ulicy. Widzimy w tym analogię do podkreślanego wyżej podcienia wnekowego, a także podcienia słupowego. W przyszłości obok domu powinny stanąć dwa brogi, które były charakterystyczne dla wsi doliniańskich, szczególnie we wschodniej części regionu.

Wspominałem na wstępie, że w czasie konferencji z okazji 40-lecia placówki zgłosiłem potrzebę powołania „sektora przemysłu naftowego”, do dnia dzisiejszego bowiem widoczny jest związek w rozwoju gospodarczym niektórych okolic z przemysłem naftowym. Obecnie jest on już w całkowitym zaniku, co więcej – sukcesywnie likwiduje się jego infrastrukturę. W ramach porozumienia z Muzeum – Przedsiębiorstwo Przemysłu Nafty i Gazu w Sanoku przystąpiło do realizacji tegoż sektora<sup>74</sup>. Od roku 2001 do chwili obecnej zwieziono cały szereg

<sup>73</sup> Warto podkreślić, że – może z wyjątkiem Lwowa – nigdzie w Europie zwiedzający nie mają możliwości zobaczenia, tak jak w Sanoku, 584 ikon eksponowanych na dwóch stałych wystawach: w Muzeum Budownictwa Ludowego i w Muzeum Historycznym. Wystawy te są tym bardziej interesujące, że wzajemnie się uzupełniają, a jednocześnie prezentują odmienne koncepcje ekspozycyjne.

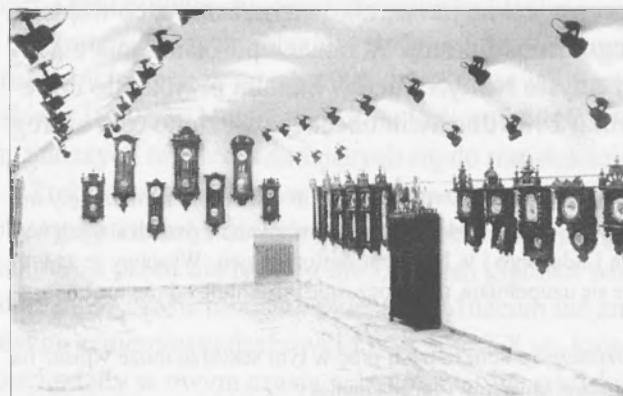
<sup>74</sup> Zawarcie porozumienia i rozpoczęcie konkretnych prac w tym sektorze może wpisać na konto swoich osiągnięć obecny dyrektor Muzeum – Jerzy Ginalski.



Dom z Tyrawy Wołoskiej, pow. Sanok, 1910. Fot. J. Czajkowski 1997



Zagroda „Zamieszaićów” z Węglówki pow. Krosno, 1892. Fot. M. Kraczkowski 2001



Klub Muzealny. Wystawa zegarów w 1990 r. Fot. W. Szulc 1990



urządzeń i maszyn, ustawiono je i wybudowano wieżę wiertniczą. Spodziewane jest szybkie zakończenie prac i udostępnienie tego sektora zwiedzającym.

Poza ekspozycyjną zabudową pozostaje spichlerz z Przeczycy z 1732 r. Ustawiony w latach 1968–69 w recepcyjnej części Muzeum długi czas pełnił nadaną mu funkcję<sup>75</sup>, którą od 1978 r. przeniesiono do mieszczącego dworku z XIX w. Wraz z piętrowym budynkiem mieszkalnym z Sanoka z około 1934 r., translokowanym w 1989 r., służą dziś celom nie ekspozycyjnym. Dotyczy to również domu przeniesionego w 1964 r. ze wsi Skorodne, przeznaczonego na mieszkania dla pracowników Muzeum. Znajduje się on poza obszarem zabudowy skansenowskiej.

Skrótowe naświetlenie historii założenia i początków działania instytucji oraz uwypuklenie organizacji i budowy Parku Etnograficznego nie byłoby pełne, gdybyśmy nie wspomnieli – choćby w skrócie – o licznych wystawach czasowych, urządzanych przez pracowników Muzeum. Były ich dziesiątki w różnych miastach kraju i w samym Sanoku. Wymienię jedynie dla przykładu: w latach 1972–78 zorganizowano 7 wystaw ikon w salach Muzeum Archeologicznego w Krakowie, a w 1981 r. w Ostrowcu Świętokrzyskim, Wystawę *Wieś i krajobraz w malarstwie polskim* (ze zbiorów własnych) w Rzeszowie, Krośnie, Jaśle, Lesku, Sandomierzu, Nowym Sączu, *Fajanse polskie od połowy XIX w. do połowy XX w.* eksponowano w Parku Etnograficznym w przygotowanym do ekspozycji zajeździe karczmy, w latach 1980–81 zwidziło wystawę 35 tys. ludzi, następnie z powodzeniem pokazano ją w Krakowie i Rzeszowie (1985) oraz w Gorlicach (1987/88). W 1982 r. otwarto w zajeździe ekspozycję pt. *Stara miedź* (9 tys. osób). Wystawę *Malarstwo i rzeźba Polski południowo-wschodniej* urządzoną w zajeździe karczmy w 1983 oglądnęło 30 tys. widzów, zaś wystawę *Władysław Chajec, rzeźbiarz ludowy z Kamienicy Górnej* w 1984 r. widziało 8 tys. osób. Olbrzymim zainteresowaniem cieszyła się wystawa pt. *Dom naszych dziadków*, która trwała w Parku Etnograficznym 4 lata (1984–1987) i w tym czasie oglądnęło ją 67718 widzów. Sukces tej wystawy polegał również na tym, że idąc jej śladem szereg muzeów w Polsce zorganizowało analogiczne czasowe ekspozycje. Warto również przypomnieć, że w 1985 r. zorganizowano dużą wystawę *Koncert na szkle czyli malarstwo Krzysztofa Okonia*, wybitnego muzyka Filharmonii Krakowskiej, który malował swoje obrazy palcami z tyłu tafli szklanej. Dostarczył on 12 tysiącom osób niezapomnianych przeżyć artystycznych. W latach 1989–92 otwarto kilka kolejnych wystaw, z których dla przykładu wymienimy *Ten stary zegar* (wybór z kolekcji liczącej pół tysiąca sztuk), *Ceramika południowo-wschodniej polski*, czy też *Kilimy małopolskie*. Nie sposób wymienić wszystkich wystaw, przygotowanych przez pracowników Mu-

<sup>75</sup> Dokładny opis patrz A. Kisielewska, op. cit., s. 13.

zeum, a przede wszystkim przez mgr mgr: Jadwigę Malinowską, Romualdę Grządzielę, Danutę Blin-Olbert i Marię Marciniak<sup>76</sup>. Muzeum dbało o to, aby każdej większej wystawie towarzyszyło wydawnictwo, omawiające problematykę ekspozycji<sup>77</sup>.

Dodajmy, że w latach 1989–91 działał Klub Muzealny, zorganizowany w piwnicach budynku przy ul. Nowotki (obecnie 2 Pułku Strzelców Podhalańskich), który cieszył się dużą popularnością. W dwóch dużych salach Klubu urządzane były systematycznie ekspozycje z zakresu sztuki. Ich rola była bardzo istotna, bowiem do Klubu uczęszczało – korzystając na miejscu z kawiarni – dużo młodzieży<sup>78</sup>.

Ekspozycję skansenowską, czy też tematyczne wystawy przygotowuje się dla zwiedzających, stąd też każde muzeum jest zainteresowane jak największą ich liczbą. Nie będziemy tu analizować tej kwestii, tym bardziej, że została opracowana. Począwszy od 1966 r. (otwarcie Muzeum), kiedy to 8 tys. zwiedziło Muzeum, frekwencja stale rosła, osiągając w 1978 r. liczbę 95 tys., którą odnotowano ponownie dopiero po dwunastu latach (95 462 osób liczone według biletów).

W powyższym szkicu pominięto wiele działań, akcji, jak na przykład organizacje imprez folklorystycznych po kilka razy w roku, bogatą działalność oświatową i dydaktyczną, w tym autentyczną współpracę ze szkołami w Sanoku i w okolicy, naukową współpracę z muzeami w wielu krajach Europy i wiążące się z tym liczne wyjazdy do większości krajów na naszym kontynencie. Nie wspominałem też o terenowych badaniach etnograficznych, bez których nie można by ani budować Muzeum, ani urządzać wnętrz, czy też gromadzić eksponaty, ani także publikować swych badań. W tym zakresie Muzeum ma spore osiągnięcia<sup>79</sup>.

Na zakończenie warto podkreślić szczególne znaczenie dwóch komórek, bez których pracownicy Muzeum nie mogliby się w ogóle rozwijać pod względem naukowym, tj. biblioteki i archiwum. Tę pierwszą zaczęto organizować natych-

<sup>76</sup> D. Blin-Olbert, *Działalność oświatowa Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku*, nr 30, 1988, s. 41–45.

<sup>77</sup> Dla przykładu podaję kilku tytułów: R. Grządziela, *Stara miedź. Wystawa*, Sanok 1982. Tenże, *Fajanse polskie od połowy XIX w. do połowy XX w.* Katalog wystawy, Sanok 1983, s. 79, il. 121. Tenże, *Dom naszych dziadków*. Wystawa, Sanok 1984. F. Midura, *Koncert na taflę szkła czyli twórczość Krzysztofa Okonia*, Kraków 1985, s. 79. J. Malinowska, *Kilimy małopolskie*. Katalog wystawy, Sanok 1992, s. 24.

<sup>78</sup> H. Piasecka-Wilczyńska, *Sprawozdanie z działalności Muzeum Budownictwa ludowego w Sanoku za lata 1989-1992*, „Materiały MBL” nr 32, 1993, s. 116–120. Tenże, *Działalność Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku w latach 1993-1994*, „Materiały MBL” nr 33, 1996, s. 116–117.

<sup>79</sup> H. Piasecka-Wilczyńska, *Działalność wydawnicza Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku*, „Materiały MBL”, nr 30, 1988, s. 56–60.

miast po założeniu placówki, przeznaczając spore kwoty na zakupy antykwareczne i bieżące. W chwili obecnej na półkach znajduje się około 20 tys. woluminów, w tym dużo literatury zagranicznej, bowiem Muzeum od kilkudziesięciu lat prowadzi żywą wymianę z muzeami i różnymi instytucjami w wielu krajach. Dzięki temu pracownicy mają dość dobry warsztat pracy naukowej. Ze zbiorów bibliotecznych korzystają nie tylko oni, ale również zainteresowani z miasta i okolicy, szczególnie uczniowie i studenci.

Archiwum jest działem naukowym, daleko wybiegającym poza ramy zwyczajowego archiwum zakładowego. Dzieli się na dwie części. Pierwsza gromadzi dokumentację fotograficzną z bieżącej działalności instytucji; nagromadzono tu około 70 tys. negatywów i odpowiadających im wglądówek czarno-białych, a w ostatnich latach przede wszystkim kolorowych. Szukający znajdzie tu tysiące zdjęć do budownictwa, kultury ludowej, zwyczajów i obrzędów itd., a zarazem wszystkiego, co wiąże się z przeszłością. Zdjęcia wykonywali zarówno zatrudnieni w Muzeum fotograficy, jak i pracownicy. Z obowiązku tylko dodajmy, że ze zbiorów fotograficznych, jak i innych, mogą korzystać swobodnie wszyscy potrzebujący.

Drugą część archiwum stanowią wszelkiego rodzaju dokumenty pisane, drukowane, rysowane itd. W związku z tym, że ich liczba katalogowa wynosi około 115 tys. pozycji zgrupowanych w 51 zespołach, można jedynie zasygnalizować wybrane zespoły. Jeden z nich stanowią etnograficzne wyniki badań terenowych na obszarze województwa podkarpackiego. Inny zespół stanowią inwentaryzacje architektoniczne (ok. 8 tys. rysunków), kolejny to: akta kościelne z 26 miejscowości od XVIII w. do 1944 r., zbiór 20 ksiąg sądowych wiejskich gromadzkich, od XV w. począwszy, które zostały skopiowane z Instytutu Historyczno-Prawnego UJ w Krakowie. Przed laty dyrektor Instytutu, prof. dr Ludwik Łysiak, stanął na stanowisku, że dla bezpieczeństwa tych dokumentów lepiej będzie, jeśli ich kopie znajdą się w innym miejscu. Stąd też informuję zainteresowanych, że pochodzą one z następujących wsi: Klimkówka k. Sanoka, Kasina Wielka, Krasne k. Krosna, Brzozówka k. Tyczyna, Olszówka, Jaworsko, Łętownia, Ołpiny, Spytkowice, Równe, Łukawiec k. Rzeszowa, Świniarsko, Bielcza, Konopnica, Husów, Tuszów Narodowy, Pieskowa Skała, Kres Muszyński, Głębowiec k. Wadowic, Włosienica k. Wadowic, niegrodowe starostwo krzeczowskie w Bocheńskim, Jedlnia w Radomskim. Akta Odrzechowej k. Sano-ka zostały opublikowane. Wyliczone księgi rękopiśmienne są dotychczas w słabym stopniu wykorzystane. Materiały tam zawarte mogą interesować zarówno historyków gospodarki, jak i etnografów.

Są też dokumenty królewskie, starościńskie, cesarskie, magistrackie, notarialne, cechowe, wojskowe, szkolne i różnych organizacji i instytucji. Są akta cechowe z Brzozowa i Rymanowa, także zespoły akt rodzinnych, m.in. po Kon-

stantynowiczu i Bogdańskich, są zespoły akt ślubnych, stara prasa, kroniki, sztabuchy i wiele innych. Specjalnie wydzielone są pocztówki od końca XIX stulecia po drugą połowę XX w. Stare pocztówki możemy często traktować jak dokumenty fotograficzne i źródłowe.

Sumując możemy śmiało powiedzieć, że dzisiejszy Sanok nie jest już miastem, o którym mało kto wie. Zaryzykowałbym twierdzenie, że dziś – nawet jeśli ktoś nie był w tym mieście, to przynajmniej słyszał o nim i o tym, co się tam dzieje. Jest w tym również zasługa Muzeum Budownictwa Ludowego.